Nr. 245 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, piątek 25 października 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Na pokrycie strat w walce o prawa klasy pracującej, złożyli:

Związek Browarników 50 zł.; **Związek Metalowców** 40 zł.; **Związek Introligatorów** 21·35 zł.; zebrane w **Z. Z. K. w Tarnopolu** przez tow. Lud. Mowczko 22 zł.; **Związek „Praca“** 16·10 zł.; **Z. Z. K. Czortków** 10 zł; Antoni Grądalski, Borysław 5 zł.; Melchir, cieśla parowoz. 2 zł; Małopolska spka tapicerów 10 zł.; Maciej Nowicki od skreślonych z listy Zw. 5·50 zł.; Z. T. 5 złotych.
Kto następny?

Górnicy przed strejkiem powszechnym.
Przyjazd ministra Prystora do Lwowa.

Przesilenie rządowe we Francji
jest trudne do rozwiązania.

PARYŻ, 23. 10. (PAT.). Prasa zaznacza powszechne zdumienie, jakie ujawniło się w kołach parlamentarnych i politycznych z powodu upadku gabinetu i wyraża zapatrywanie, że przesilenie będzie długie i trudne do rozwiązania. Znaczna część dzienników wysuwa nazwisko Brianda — jako szefa nowego rządu — stwierdzając, że nawet w wypadku odmowy z jego strony będzie dla niego zachowane miejsce w ministerstwie spr. zagranicznych.

Kandydaci na Premiera.

PARYŻ, 23. 10. (AW.). „Pet. Parisien“ pisze o możliwości utworzenia nowego trzynastego gabinetu Brianda, przyczem zaznacza, iż Briand, jak się zdaje nie ma szczególnych chęci do tworzenia nowego rządu. Briand wyraził się w rozmowie ze swymi przyjaciółmi politycznymi, że zamierza wypocząć.

PARYŻ, 23. 10. (AW.). „Matin“ donosi, że Briand, w rozmowie z prezydentem Republiki wysunął na stanowisko premjera kandydaturę przywódcy radykalnych socjalistów Daladiera. Pismo to informuje, że brana jest również pod uwagę kandydatura Herriota na stanowisko min. spraw zagr., a Daladiera na stanowisko ministra wojny. Mówią również o gabinecie lewicy z p. Boncourem na czele.

Kto głosował przeciwko rządowi.

PARYŻ, 23. 10. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości o wyniku głosowania w parlamencie francuskim stwierdzić należy, że przeciwko rządowi głosowało 11 komunistów, 101 socjalistów, 14 republikanów społecznych, 7 niezależnych z lewicy, 17 z grupy lewicowej radykałów społecznych, 15 członków unji republikańskiej (między nimi Marin) 3 deputowanych demokratyczno-społecznych, 13 niezależnych i 107 radykałów społecznych, 31 deputowanych wstrzymało się od udziału w głosowaniu.

Sprawa Zagłębia Saary.

PARYŻ, 23. 10. (AW.) Zakończyła swe prace komisja międzyministerjalna, obradująca w kwestji Zagłębia Saary. Prace dotyczyły w pierszym rzędzie takiego uregulowania stosunków handlowych między terenem Saary a Francją aby utrzymały się one na dotychczasowym poziomie i aby francuski przemysł metalowy miał stale zapewnioną potrzebną ilość węgla. Rozpatrzenie sprawozdania komisji przypadnie w udziale już nowemu rządowi.

Spokojne debaty konstytucyjne w Austrji.
Stanowcze i rzeczowe ustosunkowanie się socjalistów.

WIEDEŃ, 23. 10. (AW). Pod wrażeniem spokojnego przebiegu dyskusji parlamentarnej na temat przedłożeń rządowych w sprawie reformy konstytucji przeważa tu dziś przekonanie, że w sytuacji wewnętrzno-politycznej zaznaczył się zwrot ku lepszemu. Wprawdzie nie ma jeszcze mowy o żadnem zbliżeniu poglądów, ale fakt, że dyskusja toczy się w formie spokojnej, wywołuje korzystne wrażenie. „Reichpost“ omawiając dotychczasowy przebieg dyskusji stwierdza, że mowa przedstawiciela socjalistów b. kanclerza Rennera była ogromnie rzeczowa i nie zamykała drogi do porozumienia. Również i przemówienie drugiego przedstawiciela socjalistów dr. Seitza było, jeśli idzie o stronę merytoryczną, bardzo stanowcze, ale utrzymane w tonie umiarkowany. — Powszechnie spodziewają się tu, że ze względów gospodarczych obie strony zmuszone zostaną do ustępstw.

—o—

Wobec przyjazdu min. Prystora.

Komunikaty urzędowe zapowiadają przyjazd min. pracy i opieki społecznej, p. Prystora do Lwowa. — Ponieważ ministerstwo to tak w Polsce, jak w wielu innych państwach stworzone zostało na natarczywe żądania zorganizowanej klasy pracującej, fakt przyjazdu ministra tego resortu spotyka się zawsze w tych warstwach z szczególnem zainteresowaniem. A postulatów z tej wielkiej i ważnej dziedziny życia społecznego jest tak wiele, że należałoby skorzystać ze sposobności, aby je przedłożyć.

Nikt jednak z przedstawicielstwa zorganizowanej klasy pracującej na zapowiedziane audjencje się nie wybiera, nie dlatego jakoby w tej materji nie było nic do powiedzenia, ale dlatego, że niemal wszystko co się w tej dziedzinie w ostatnich czasach dzieje, jest sprzeczne z genezą powstania tego ministerstwa i z nadziejami, jakie z jego istnieniem są związane.

Przedewszystkiem w instytucjach społecznych podległych bezpośrednio ministerstwu ochrony pracy pozbawia się pracy bez żadnego rzeczowego powodu ludzi uczciwych, którzy często najlepszy okres życia poświęcili swej instytucji społecznej. — Wyrzuca się ich w objęcia nędzy, z całą bezwzględnością.

Natomiast w miejsce wyrzuconych przyjmuje się przeważnie indywidua wprawdzie potrzebujące intesywnej opieki, ale w zakładach specjalnych...

Minister Prystor przyjeżdża na tereny, gdzie usunięto samorządy w Kasach chorych, które ku pożytkowi ubezpieczonych od dziesiątek lat ofiarnie i bezinteresownie pracowały. W ostatnich miesiącach stworzono na tym terenie, przywykłym do samorządu, prawdziwą pustynię, a zastąpiono je ludźmi, którzy nigdy z tą trudną dziedziną pracy nie mieli do czynienia a nawet nigdy się nią nie interesowali.

Ale nietylko to. Samorządy zastąpiono często ludźmi, których wartość moralna jest tego rodzaju, że wszelka dyskusja czy dziennikarska walka z tym stanem rzeczy schodzić musi do poziomu codziennych raportów policyjnych.

Zastąpienie samorządów, które nagół ofiarnie, bezinteresownie i w najlepszej wierze dla instytucji tych pracowały, często przez ludzi, którym nie obce są kraty więzienne, lub o poziomie moralnym budzącym powszechny wstręt, jest dla nich niezasłużoną obelgą. W ten sposób największe instytucje ubezpieczeniowe dostały się w ręce, które budzą powszechne zaniepokojenie o poziom etyczny życia publicznego.

Wszystkie zmiany w ubezpieczeniach społecznych zostały dokonane w ostatnich czasach. — Dlatego na audjencję robotnicy się nie wybierają. Tą drogą chcemy tylko zwrócić uwagę, na dokonane w tym krótkim czasie spustoszenie moralne, przez organa temu ministerstwu podległe.

HENRYK BARBUSSE



słynny pisarz francuski, przeciw któremu łącznie z blizko 200 komunistami toczy się śledztwo o zbrodnię „spisku przeciw bezpieczeństwu państwa“.

PROCES KOMUNISTÓW W ŁODZI.

ŁÓDŹ. 23 paźdz. (A. W.) W tut. sądzie okr. rozpoczął się wielki proces komunistów. Na ławie oskarżonych zasiada 21 komunistów, których broni 18 adwokatów. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 5 dni.

M. HANKIEWICZ.

Karol Kautsky.

(W 75-tą rocznicę urodzin.)

III. Wojna. Zagadnienia wojny i pokoju.

(Ciąg dalszy).

Najważniejszą i najpilniejszą kwestją, która już z końcem pierwszego dziesięciolecia bieżącego wieku zaprzątała uwagę Drugiej Międzynarodówki — to była kwestja wojny i pokoju.

Najbardziej radykalny odłam Międzynarodówki Socjalistycznej uważał za wskazane i możliwe drogą strejku powszechnego nie dopuścić do wybuchu wojny. Kautsky nie podzielał tych iluzyj „radykalnego wulgarnego marksizmu“, nie przeceniał sił międzynarodowego proletarjatu. — „Gdyby pomimo to (pomimo naszej akcji przeciwwojennej) przyszło do wojny, to oczywiście proletarjat dziś jeszcze nigdzie nie jest dość silnym, by drogą rewolucji — a strejk militarny oznacza rewolucję i to w dodatku rewolucję przygotowaną — by przed wojną wojnę uniemożliwić. Ale jest on już we wszystkich krajach kapital. dość silnym, by każdą pełną strat i klęsk, *daremna wojna stała się punktem wyjścia dla rewolucji,* która przygotuje rządy proletarjatu a temsamem utoruje drogę do dalszego rozwoju, który doprowadzi do wszechświatowego pokoju“. („Patriotismus, Krieg u. Sozialdemokratie“ 1905 r.).

Wojna wybuchła. Międzynarodówka Socjalistyczna nie tylko nie wstrzymała wybuchu wojny, ale rozbiła się sama; co więcej, w każdej partji socjalistycznej każdego kraju porwanego w wir wojny zarysowały się sprzeczności na tle oceny wojny i stosunku do rządu prowadzącego wojnę. Przedewszystkiem rys taki przeszedł przez najpotężniejszą, najbardziej dotychczas zwartą i jednolitą partję socjalistyczną — przez niemiecką socjalną demokrację.

Lęk przed cudzoziemskim napadem, obrona niepodległości kraju ojczystego — to były motywy, które kazały socjalistom Niemiec, tak jak i socjalistom Francji stanąć w chwili wybuchu wojny po stronie swego rządu. I zgodne to było z tradycją rewolucyjnego socjalizmu. Wszak Blanqui, wieczny rewolucjonista i więzień polityczny, w chwili najazdu Francji przez Prusaków w piśmie swem „La patrie en danger“ („Ojczyzna w niebezpieczeństwie“) nawoływał do obrony ojczyzny, chociaż ojczyzna ta więziła go przez długie, długie, najlepsze lata jego życia. — Wszak Marks po upadku Napoleona III. w odezwie Międzynarodówki wzywał robotników francuskich, by wobec prusko - niemieckiego najazdu spełnili swój obywatelski, swój patrjotyczny obowiązek. Wszak Engels w jednej z ostatnich swych broszur pisał, że na wypadek wojny między Niemcami a Francją sprzymierzoną z caratem, socjaliści niemieccy staną do walki w obronie swej ojczyzny przeciw caratowi, a więc i przeciw Francji, sojuszniczce caratu.

(C. d. n.).

—o—

Kryminalne indywidua nowymi pracownikami Kasy chorych.

Niżej podajemy skonfiskowane przez starostę Klotza ustępy artykułu, których konfiskatę sąd uchylił, jako bezprawną.

„W Kasach chorych wyrzuca się na bruk ludzi, którzy tam długie lata uczciwie pracowali, a w to miejsce przyjmuje się siły nowe. Już pisaliśmy o tem, kogo to przyjmuje się obecnie dla „uzdrowienia“ stosunków w tych instytucjach społecznych.

Do Kasy lwowskiej przyjęto przed kilku dniami notorycznego złodzieja, ale na skutek energicznego protestu pracowników z żalem musiano go zwolnić. Obecnie mamy do zanotowania fakt przyjęcia niejakiego Eugeniusza Burghardta, pracuje on w Kasie lwowskiej na głównej hali przy okienku nr. 5.

Otóż ów ma bardzo bujną przeszłość, jak wielu dzisiejszych sanatorów, nie mniej jednak ze względu na jej romantyczno-kryminalny charakter, zasługuje na przypomnienie. Aby nas nikt nie posądził o partyjnictwo, powtarzamy za „Wiekiem Nowym“ z 13. grudnia 1925 żywo opisany epizod z życia owego uzdrawiacza lwowskiej Kasy chorych“.

Tu następuje część nieskonfiskowana, opisująca jakto ów Burghardt uwiódł 10-letnią dziewczynę, przyrzekając jej małżeństwo, za co został skazany na 14 dni aresztu. Ponieważ nie chciał osobiście siedzieć w areszcie, wynajął sobie zastępcę do aresztu. Za to oszustwo dostał 7 tygodni więzienia.

Tu następuje ustęp skonfiskowany:

„Później Burghardt nie zagrzał nigdzie miejsca. Był krótko w tramwaju i w monopolu spirytusowym. Teraz w okresie sanacji dostał się do Kasy chorych.

Jak widzimy narybek bardzo odpowiedni i pożądany.

Poto wyrzucono porządnych ludzi, aby takim zrobić miejsce. Ale swój ciągnie swego“.

———

Ale ta ponura charakterystyka nowoprzyjmowanego narybku w Kasie lwowskiej wcale nie jest wyczerpana. Przyjęto tam niejakiego **Fischbacha** na kontrolora pracodawców i **Lęcha** do działu gospodarczego. Życiorysy są również bardzo urozmaicone.

Wogóle w Kasie lwowskiej powstało niszczycielskie bezhołowie, które tę zasłużoną instytucję prowadzi do ruiny i kompromituje wobec wszystkich, którzy mają to nieszczęście zetknąć się z jej urzędowaniem.

———

Nie lepiej jest w Okręgowym Związku Kas chorych. „Intendentem“ został tam niejaki **Hütler,** podobno em. major

Możeby p. Prystor zapytał w Zarządzie Targów Wschodnich, za co to indywiduum zostało tam z miejsca napędzone.

Możeby też p. minister przeprowadził dochodzenia w tym kierunku, jakto nowoprzyjęci **Harna** i **Rehman** z domu chorych robią **dom publiczny**. Służba żeńska może wiele powiedzieć, zanim zaczniemy te skandale publikować.

Możeby wreszcie p. minister zainteresował się masowymi, a niepotrzebnymi zakupami i inwestycjami. W tym krótkim czasie zdolano wydatkować około 80 tys. zł.

Zwracamy uwagę na zamówione druki, które starczą na 50, a może więcej lat, o ile nie ulegną zniszczeniu.

———

P. ministrze pracy i opieki społecznej! Nie o takie ubezpieczenia społeczne dziesiątki lat walczyła zorganizowana klasa pracująca i takimi nie mogą one pozostać.

Aresztowanie wielokrot. mordercy kobiet.

BERLIN, 23. 10. (A. W.). Z Düsseldorfu donoszą, że policji udało się przypadkowo wykryć wielokrotnego mordercę kobiet, który ma na sumieniu cały szereg ofiar okrutnie pomordowanych. Ma to być niejaki Wiebusch, z zawodu woźnica. Wiebuscha schwytano na gorącym uczynku napadu na kobietę.

Z niedoli teatrów lwowskich.

Jak było do przewidzenia komisja teatralna rady przybocznej na wtorkowem posiedzeniu uchwaliła większością głosów oddać teatry miejskie w dzierżawę p. Czarnowskiemu przy subwencji miasta 840 tys. zł. rocznie. Kaucja dzierżawcy ma wynosić 70 tys. zł.

Jako znamienny i zawstydzający fakt należy podkreślić odrzucenie ofert pp. Schillera i Horzycy, wybitnych, może jedynych dziś w Polsce ludzi, którzy z wielkim talentem pracują twórczo na zaniedbanej i spychanej na drugi plan dziedzinie teatralnej.

Lwów do niedawna ważny ośrodek kulturalny i gospodarczy stacza się stale z biegiem lat do rzędu prowincjonalnego miasta. Ucieka zeń wszystko, co obdarzone talentem, co ma twórcze aspiracje, a w to miejsce panoszy się szarzyzna, kołtuństwo wdziera się i w szeregi intelektualne.

W obecnej radzie przybocznej, jest dużo inteligencji, która zdawało się, powinna mieć jakieś kulturalne aspiracje, mieć ambicję utrzymania bogatego dorobku tego miasta, aby nadal było pozycją czynną w życiu Polski. Tym czasem z obecnego ratusza nadal wieje stęchlizna, choć w miejsce „Strzelnicy“ rozsiadła się tam rzekoma elita...

Na odcinku teatralnym zmarnowano obecnie wyjątkową, a może ostatnią sposobność, aby w tej świetnej niegdyś placówce stworzyć nowy okres rozkwitu. Odrzucono możliwości wzlotu, którego blask mógł ogarnąć całą Polskę. Zrobiono miejsce rzemiosłu, które może być solidne, ale teatrów nie dźwignie, a wydatek niespełna miljona złotych z funduszów publicznych, będzie pozycją straconą.

Tragedją Lwowa było w ostatnich latach, że wydatkował na teatry olbrzymie sumy, a mimo to nie mógł ich utrzymać na należytym poziomie. Przy obecnym załatwieniu tej sprawy wydatki nie będą wiele mniejsze, ale nadal teatry nie będą przybytkiem prawdziwej sztuki.

Szkoda Lwowa! S.

Jan Zahradnik,

młody, wysoce utalentowany poeta, zmarł w nocy z 22 na 23 bm. w czasie przewożenia go z sanatorjum w Hołosku do szpitala powszechnego we Lwowie.

Śp. Zahradnik od dłuższego już czasu chorował na gruźlicę płuc.

Przed kilku laty wydał tomik swych poezji p. t. „Ludziom smutnym“, odznaczających się wysokim polotem i doskonałą formą artystyczną. Pracując w jednem z pism lwowskich, umieszczał w niem stale satyryczne wierszyki okolicznościowe oraz recenzje z ukazujących się na rynku księgarskim zbiorków poezji.

Śmierć przecięła pasmo młodego życia, rokującego wielkie nadzieje.

—o—

Posiedzenie Komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego posiedzenie Komisji Parlamentarnej ZPPS. Komisja wysłuchała sprawozdania Prezydjum o stanie prac przygotowawczych do jesiennej sesji parlamentu.

Plan organizacyjny prac budżetowych referował tow. Czapiński. Projekt reformy regulaminu sejmowego — tow. Lieberman.

Komisja parlam. przyjęła sprawozdanie i referaty do wiadomości, udzieliła prezydjum szeregu dyrektyw, poczem załatwiła bieżące sprawy organizacyjne.

———

Rozwiązanie Okr. Zw. Kas Chorych w Łodzi,

nastąpiło wczoraj.

Komisarzem został komisarz łódzkiej miejskiej kasy chorych p. Łopuszański.

Górnicy przed strejkiem powszechnym.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Rokowania w przemyśle węglowym nie doprowadziły do porozumienia. 23 bm. obyło się w Dąbrowie Górniczej trzecie zkolei układy między przedstawicielami C. Z. Górników, a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, o podwyżkę płac dla górników zagłębia krakowskiego. i dąbrowskiego.

Po obopólnej wymianie zdań, przedstawiciele baronów węglowych zaproponowali podwyżkę — 5 i pół proc. dla robotników dniówkowych, i 2 proc. dla akordowych.

Po krótkiej dyskusji tow. poseł Stańczyk imieniem C. Z. G. oświadczył, że proponowana powyżka jest zbyt mała, Związek się na nią nie może zgodzić, jednak tę propozycję przedłoży Górnikom do wiadomości, a Kongres Górników, który odbędzie się w niedzielę w Katowicach, zadecyduje o dalszem stanowisku górników.

Jeżeli robotnicy nie dostaną żądanej podwyżki, należy spodziewać się wybuchu strejku w całem górnictwie węglowem.

—o—

Kronika polityczna.

KONFISKATA ODEZWY PPS. W ŁODZI.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem skonfiskowano w Łodzi odezwę Łódzkiego O. K. R. P. P. S. wydaną do robotników i pracowników umysłowych.

OBRADY NPR.

WARSZAWA. Gł. Kom. Wyk. NPR odbył wczoraj posiedzenie dla załatwienia spraw organizacyjnych. Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości złożenie mandatu przez posła Franc. Mańkowskiego i wycofanie się przezeń z życia politycznego.

P. Mańkowski, jest prezesem Centr. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

OBRADY KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

WARSZAWA. 23. b. m. wieczorem odbyły się obrady Koła Żyd. w sejmie, celem omówienia stanowiska swego wobec zbliżającej się sesji „Przegl. Wiecz." informuje, że w Kole Żydowskiem są dwa przeciwne prądy, a mianowicie: połowa posłów z p. Grynbaumem na czele jest za polityką wspólną z innemi mniejszościami, czemu się sprzeciwiają Żydzi małopolscy, z posłami Reichem i Rosmarinem na czele.

KONFERENCJA PRZYWÓDCÓW KLUBÓW SEJMOWYCH.

WARSZAWA. Aj. Wschodnia dowiaduje się, że z końcem bież. miesiąca u marszałka sejmu. Daszyńskiego, odbędzie się konferencja przywódców klubów sejmowych. w sprawie omówienia sprawności obrad sejmowych. Konferencja ta odbędzie się być może, jeszcze przed ukazaniem się dekretu o zwołaniu sesji budżetowej.

—o—

Depesza CKWPPS. do socjalistów austrjackich.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Dziś została wysłana przez CKW. PPS. w odpowiedzi na depeszę otrzymaną przez PPS. w ub. niedzielę od kierownictwa austrjackiej milicji robotniczej „Schutzbund", na ręce tow. Juljusza Deutscha, następująca depesza: „Serdeczne podziękowanie za Wasze życzenia. Podziwiamy bohaterską walkę proletarjatu austrjackiego w obronie demokracji. Życzymy całkowitego zwycięstwa".

PRZEDŁOŻENIA RZĄDOWE DO SEJMU.

WARSZAWA. Dziś wpłynął do laski marszałkowskiej rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach w dziale Min. S. Wojsk. (pozycja podróże służbowe i rezerwy zaopatrzenia) w wysokości 8 i pół miljona zł.

—o—

WARSZAWA. Rząd wniósł do sejmu wniosek o przyznanie dodatkowych kredytów w wysokości 2 i pół milj. zł. których użyto w woj. południowo- wschodnich na niesienie pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi.

Sanacja odżydza się

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Niejednokrotnie donosiliśmy, że sanacja przyjmuje cały bagaż ideowy endecji. Dawaliśmy przykłady zarówno z dziedziny gospodarczej, jak społecznej i politycznej.

Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt. Sanacja przejmuje od endecji również antysemityzm.

Do nowo organizowanego dziennika sanacyjnego „Gazeta Polska" nie angażuje się ani jednego z byłych pracowników „Epoki" i „Głosu Pr." pochodzenia żydowskiego.

Dzieje się to pod wpływem obozu ziemiańskiego, któremu BB coraz bardziej ulega.

Cóż na to żydowscy sanatorzy.

—o—

Całkowita porażka nacjonalistów w sejmie pruskim.

BERLIN, 23. 10. (Pat.). W sejmie pruskim odbyło się dziś głosowanie nad wnioskami zgłoszonymi w ubiegłym tygodniu przez opozycję niemiecko-narodową. Sejm odrzucił przeważającą większością głosów wniosek, wzywający rząd pruski, by wystąpił w Radzie państwa Rzeszy przeciw planowi Younga.

Wniosek o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności, odrzucono 218 głosami przeciw 114. W końcu sejm odrzucił również wniosek domagający się cofnięcia zakazu organizacji Stahlhelmowej w Nadrenji i Westfalji oraz wniosek o przedłużenie terminu zapisów na listę referendum ludowego.

Nieudały zamach na prezydenta Chili.

BUENOS AIRES, 23. 10. (Pat.). Według doniesień z St. Jago de Chili nieznany osobnik dokonał zamachu na prezydenta republiki Ibanesa, strzelając do niego z rewolweru. Zamach nie udał się. Prezydent nie doznał obrażeń. — Sprawca zamachu zbiegł.

ST. JAGO de Chile, 23. 10. (Pat.). Sprawca nieudałego zamachu na prezydenta republiki został zatrzymany i osadzony w więzieniu. Jest nim 17-to letni anarchista. Luiz Rami Rez. Motywu zamachu dotychczas nie ustalono.

—o—

Wielka afera w sow. ambasadzie w Berlinie

MOSKWA, 23. 10. (AW). Agenci GPU wykryli nowe szeroko rozgałęzione sprzysiężenie, w które zawikłany ma być szereg urzędników ambasady sow. w Berlinie, oraz członkowie sow. przedstawicielstwa handlowego w Niemczech. Znaczną część członków ambasady sowieckiego w Berlinie odwołano. Afera ta przypomina bardzo ostatnią aferę w poselstwie sow. w Paryżu, której bohaterem był Biesiedowski. Uprawnienia zagraniczne GPU ostatnio znacznie rozszerzono.

—o—

Sowiety chcą Biesiedowskiego unieszkodliwić

BERLIN, 23. 10. (AW). „Rul“ podaje, że władze sowieckie poruczyły francuskiemu pisarzowi komunistycznemu Barbusse'owi i Vallant-Couturierowi misję skłonienia Biesiedowskiego do powrotu do Rosji sow. W zamian za dobrowolny powrót Biesiedowskiemu gwarantują władze sowieckie to, iż będzie on oddany pod sąd jedynie za roztrwonienie pieniędzy, przyczem sprawa odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Praca Biesiedowskiego wśród emigracji rosyjskiej.

PARYŻ, 23. 10. (AW). Na odbytem tu ostatnio pod przewodnictwem Kiereńskiego zebraniu emigrantów rosyjskich, Biesiedowski oświadczył, że nie wierzy w wskrzeszenie monarchji w Rosji, nie wierzy również w ustalenie ustroju demokratycznego, lecz sądzi, że władzę bolszewicką zastąpi pewien swoisty rodzaj ustroju faszystowskiego. Sowiety obawiają się, zdaniem Biesiedowskiego przedewszystkiem wojny i zamachu na życie Stalina. Śmierć bowiem spowodowałaby ogólne zamieszanie w Moskwie.

Dr. Michał Grek

Wczoraj wieczór, w mieszkaniu przy ul. Kraszewskiego l. 7, zmarł nagle adwokat dr. Michał Grek.

Zmarły był wybitną postacią i chlubą palestry polskiej, a w szczególności lwowskiej. Obdarzony wybitnym talentem krasomówczym i niezwykłą wiedzą, wybił się na czoło palestry w kraju. Również wybitną rolę odegrał ś. p. dr. Grek w życiu politycznem. Przez szereg lat był on posłem do parlamentu i sejmu krajowego, oraz wiceprezesem Koła polskiego w tych ciałach ustawodawczych. Jako działacz szczerze demokratyczny, był prezesem Stronnictwa Demokratycznego oraz Ludowego. W ostatnich latach ś. p. dr. Grek usunął się z życia politycznego, do końca życia jednak piastował prezesurę Izby Adwokackiej we Lwowie.

Ś. p. dr. Grek osierocił żonę, córkę zamężną za sławnym muzykiem Peruzim, zam. w Ameryce, syna, kadeta W. P., oraz brata lekarza, docenta uniwersytetu.

Cześć jego pamięci!

NOWA AGENCJA PRASOWA.

WARSZAWA. Jak nam donoszą, kierownicze koła sanacyjne organizują w obecnej chwili własną agencję prasową, na czele której ma podobno stanąć pułk. Wyżeł- Ścieżyński.

Powyższa agencja skupiałaby w swoich rękach całą propagandę informacyjną i prasową rządzącego obozu. Miałaby ona charakter półurzędowy.

Z pobytu min. Prystora w Przemyślu.

Donoszą nam z Przemyśla, że wczoraj bawił tam min. pułk. Prystor, celem zlustrowania tamtejszej Kasy chorych. Przed przyjazdem min. Prystora policja otoczyła dworzec kolejowy, opróżniając go z gapiów.

W związku z tą wizytą, niewiadomo dlaczego odprowadzono na posterunek p. p. b. zast. komisarza Kasy chorych, oraz sekretarza PPS. tow. Belucha. — Stało się to na zarządzenie kom. Morwicza. Po wyjeździe min. Prystora tow. Belucha wypuszczono na wolność.

„Zaopiekowano“ się tow. Beluchem widać z tytułu „opieki społecznej“.

Mobilizacja emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 23. 10. (Pat.). Według otrzymanych tu wiadomości z Charbina rozlepione tam zostały odezwy centralnego komitetu rosyjskiego do walki ze związkiem socjalistycznych republik rad, nawołujące do wypowiedzenia wojny sowietom. Jednocześnie przedstawiciele gen. Horwata opublikowali depeszę, — wzywającą do mobilizacji całą emigrację rosyjską, zamieszkałą w Mandżurji.

—o—

Zatarg pracowników miejskich z magistratem warszawskim.

Konflikt pracowników miejskich z magistratem m. Warszawy, na tle niewypłacania uchwalonego przez Radę miejską zasiłku „zimowego“ — o czem pisaliśmy swego czasu — trwa w dalszym ciągu. Dzięki skandalicznej polityce menerów „Frakcji rewol.“ Rada miejska zrewidowała swoją poprzednią uchwałę redukując ów zasiłek z 75 na 50 proc., mimo to jednak magistrat zwlekał z wypłatą, tłumacząc się brakiem na ten cel funduszów. — Wobec groźby strejku, znalazły się wkrótce pieniądze. Magistrat zamierza w najbliższych dniach uskutecznić wypłatę, proponując 25 proc. płacy na rachunek trzynastej pensji i 25 proc. jako zapomogę, która będzie zwrotna po 1. kwietnia 1930 r. z nowego budżetu. — Niewątpliwie, pracownicy miejscy dopilnują swych interesów i w budżecie gminy na rok następny wywalczą odpowiednie pozycje na umorzenie tych zapomóg.

Kapitał zagraniczny - a elektryfikacja Polski

WARSZAWA, 23. 10. (A. W.). Trzy grupy kapitalistów zagr. wystąpiły do rządu polskiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie udzielenia im koncesji elektryfikacyjnej na znacznych terenach Polski. Koncesja objęłaby teren województwa poznańskiego i pomorskiego, oraz część b. Kongresówki w tych powiatach, które przylegać mają do terenów projektowanej koncesji Harrimana. Jak podaje „Kurjer Warszawski“ wstępne rozmowy przedstawicieli rządu z pełnomocnikami tych grup, które na razie występują samodzielnie, już się rozpoczęły. Prawdopodobnie rokowania z tymi grupami wejdą na tory realne dopiero z chwilą, gdy wyjaśni się całkowicie los koncesji Harrimana, albowiem grupy graniczne pragną oprzeć umowę koncesyjną na tekście umowy z Harrimanem.

WASYL RADOSŁAWOW,



b. bułgarski prezydent ministrów, który przeprowadził podczas wojny światowej zawarcie sojuszu z państwami centralnemi i przez to sprowadził na Bułgarję straszliwy pogrom.

„Łamanie kości“ we Lwowie.

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, na wiecu posła endeckiego Rybarskiego w sali Tow. Pedagogicznego doszło do awantur i bójki pomiędzy endekami a „sanatorami“. Przebieg tej bójki i tło na jakiem została wywołana świadczy o zorganizowanej i planowej akcji rozbicia wiecu ze strony sanatorów.

Strona techniczna wiecu była słabo zorganizowana. Młodzieży korporanckiej była nieliczna garstka. Tylna część sali obsadzona została przez bojówki sanacyjne.

Już po kilku minutach przemówienia posła Rybarskiego wytworzył się nastrój gorączkowy, świadczący, iż „awantura wisi w powietrzu“, mimo, iż przemówienie utrzymane było w tonie spokojnym bez bojowego zazwyczaj patosu endeck. Wystarczy nadmienić, iż mówca nie krytykował ani bezpośrednio nie omawiał roli marsz. Piłsudskiego w państwie.

Gdy pos. Rybarski mówić coś począł na temat „łamania kości“, jakaś niewiasta ni stąd ni zowąd bez wszelkiego powodu krzyknęła: Nie tykać marsz. Piłsudskiego! Okrzyk ten był iskrą przyłożoną do lontu. Kilku młodzieńców endeckich podeszło do tej niewiasty, by ją wyprowadzić z sali. Poczęło się szamotanie. Ktoś z pośród grupy sanatorów podniósł laskę i jął nią manewrować. Publiczność ustępowała ku scenie. Rozpoczęła się walka pomiędzy młodzieżą endecką a „sanatorami“, którzy alarmowali bezskutecznie wołając o policję, której jednak nie było. Laski były z obu stron w robocie, poczęły fruwać krzesła, ktoś rzucał piaskiem w oczy walczącym endekom. „Sanatorzy“ cofnęli się ku wyjściu, atakowani krzesłami i laskami. Na „pobojowisku“ zostało kilkanaście osób rannych i poturbowanych.

Po opuszczeniu sali przez „sanatorów“, endecy zamknęli wejście, poczem pos. Rybarski kontynuował referat.

Tak przedstawia się objektywnie przebieg bójki, świadczącej o zupełnym zaniku tolerancji i kultury politycznej w czasach pomajowych.

Stwierdzić należy, iż awantura ta została sprowokowana przez „sanatorów“, którzy przybyli tu w celu rozbicia wiecu.

Sensacyjna kradzież dyplomatyczna w Berlinie.

Afera ambasady włoskiej w Berlinie, której personal w pełnym komplecie odwołany został do kraju — wzrasta do rozmiarów niebywałego skandalu dyplomatycznego. W Berlinie utrzymuje się przekonanie, że wykradzenie klucza do odcyfrowania tajnego szyfru, używanego w poufnej konferencji ambasady z Rzymem było

dziełem agentów pewnego sąsiadującego z Włochami państwa,

które w trosce o spokój swoich wybrzeży śledzi pilnie grę dyplomatyczną Włoch.

Główną rolę sensacyjnej kradzieży, która doprowadzić może jeszcze do poważnych powikłań dyplomatycznych, odegrać miała

kobieta agentka służby szpiegowskiej.

W lecie br. bawiła ona w Berlinie i przy rozmaitych okazjach odegrała znaczną rolę towarzyską. Miała to być zachwycająca blondynka, pochodzenia słowiańskiego. Kiedy klucz szyfrowy został wykradziony, pozostaje niewyjaśnioną dotąd zagadką. Kradzież wyszła na jaw, gdy włoskie władze policyjne stwierdziły, iż antyfaszystowskie koła w kraju są w posiadaniu tajemnicy urzędowej, której używają dla swych celów. Bezpośrednio odpowiedzialny za to urzędnik, szef kancelarji ambasady, został natychmiast odwołany do Rzymu i odtąd wszelki słuch o nim zaginął. Przypuszczalnie stanął on

przed tajnym trybunałem,

który skazał go na zesłanie, skąd nie wolno mu komunikować się ze światem.

W ostatnim tygodniu radca ambasady oraz sekretarze podejmowali rozpaczliwe wysiłki w celu odzyskania nieocenionego dokumentu i wydali na ten cel fantastyczne sumy. — Mimo to wszyscy trzej zostali odwołani, zaś Ambasador Androyandi, który bawi na urlopie, nie powróci do Berlina. Ze sposobu traktowania afery przez rząd włoski wynika, jak wielką wagę przywiązuje on do zniknięcia szyfru.

„Związek oswobodzenia Ukrainy“ przed sądem sowieckim.

Pisma zagraniczne donoszą, że sąd sowiecki w Kijowie będzie wkrótce rozpatrywał sensacyjną sprawę. Oskarżonych jest 165 Ukraińców, aresztowanych we wrześniu r. b. przez G. P. U. i oskarżonych o należenie do tajnej organizacji niepodległościowej — „Związek oswobodzenia Ukrainy“. W gronie oskarżonych znajduje się liczna grupa uczonych z członkiem akademji ukraińskiej Jefromowem, profesorowie szkół średnich, lekarze, studenci, urzędnicy, organizacyj spółdzielczych oraz wielu przedstawicieli inteligencji ukraińskiej.

Oskarżenie opiera się na zeznaniach agentów G. P. U.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Pałkarskie metody bebesowskie

Odbył się tu poselski wiec Be-Be, na którym referowali pp. Polakiewicz i Mazurkiewicz. Publiczność tworzyli przeważnie czwartobrygadowcy.

Napiętnować należy bandyckie metody tut. pachołków z BBS, którzy tworzyli ochronną bojówkę wiecową, uzbrojeni w pałki i noże, a którzy w ten sposób chcieli wytworzyć na sali przyjazny nastrój i siłą stłumić głosy opozycji.

Iście bandyckie metody, stosowane przez różne ciemne elementy w rodzaju Sasa, Kropiwnickiego i Blonda Abrumka, przewodzonych przez czołowych fra kowców: Mefistę-Antoniewicza, i Lipowskiego, postawiły ich w właściwej roli w tut. społeczeństwie.

Spiżowy upór p. Wiktora.

Od wielu lat istnieje na terenie tut. Dyrekcji kolejowej komitet humanitarny, na czele którego stoi dyrektor inż. Wiktor, a którego zadaniem jest nieść pomoc materjalną w nieszczęścia popadłym kolejarzom. — Przed miesiącem zwracało się kilku biedaków na łamach naszego pisma do p. Wiktora o zwołanie posiedzenia tego komitetu, które udzieliłoby im potrzebnej pomocy. Nadmieniamy, że posiedzenie takie nie zwoływane jest już od ośmiu miesięcy, w którym to czasie zaszły już wypadki śmierci tych nieszczęśliwców, którzy odeszli w zaświaty, nie doczekawszy się skruszenia kamiennego serca p. Wiktora.

Jest rzeczą niedopuszczalną, by z potrącanych co miesiąc składek przez tyle miesięcy uchylać się od złożenia sprawozdania i wywiązania się z przyjętego na się obowiązku. Człowiek, który nie chce lub nie potrafi sprawować funkcji przewodniczącego placówki humanitarnej, winien ten mandat złożyć i oddać go w ręce odpowiedniejszego człowieka. Przecież chorym biedakom „łamać kości“ nie potrzeba, gdyż nędza, choroba i niedostatek i tak zupełnie ich złamały.

Kronika Stanisławowska

KRADZIEŻE. Na gorącym uczynku złapano Grzywińskiego Jana, szereg. 48 p. p. w Stanisławowie w chwili kradzieży garderoby i mandoliny, ogólnej wart. 235 zł., przez włamanie się do mieszkania Romana Porytki, Iwana Derema i Fedora Biedoczki, wszyscy trzej zam. w jednym pokoju

O 8 g. dzień pracy w dziale eksploatacyjnym na stacji P. K. P. Stryj.

Stryj, 22 października.

Decyzją, obradującej Komisji Ministerjalnej w Dyrekcji lw. w dniu 18. 10. br., zniesiono między innemi na stacji Stryj współczynnik pracy 1, oparty na zasadzie 8-mio godz. dnia roboczego w dziale eksploatacyjnym.

Fakt powyższy wywołał wielkie rozgoryczenie wśród interesowanych pracowników. Ażeby uwydatnić nastrój pracowników, jaki powstał na skutek tego nowego pod rządami „sanacji moralnej“ zarządzenia, odbyło się w Stryju w sali Z. Z. K. 21 bm. zgromadzenie pracowników kolej., na którem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani pracownicy kolejowi działu eksploatacyjnego w dniu 21 bm. w sali Z. Z. K. w Stryju, po zapoznaniu się z decyzją Ministerjalnej Komisji, normującej współczynniki pracy w Dziale Eksploatacyjnym okręgu Dyrekcji lwowskiej, stwierdzają, że decyzja ta jest dla pracowników niekorzystna, bo zmienia obowiązujący dotychczas współczynnik pracy 1 pracowników przetokowych i starszych przetokowych na stacji Stryj, na współczynnik 5/6 i neguje tem samem postanowienia Komisji Dyrekcyjnej w r. 1927.

Zgromadzeni stwierdzają, że na skutek obecnego ruchu pociągów, dochodzących przy ruchu pociągów nadzwyczajnych do liczby 80 i złączoną z tem nadmiernie uciążliwą pracą przetokową, nie licząc już niekorzystnych warunków atmosfer. zwłaszcza w okresie zbliżającej się zimy — warunki pracy wyczerpują w bardzo szybkim tempie zdrowie i siły zajętych przy przetaczaniu pracowników.

Zgromadzeni stwierdzają, że postanowienia Ko. Min. z dn. 18. 10. br. stoją w zupełnej sprzeczności z postanowieniami rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Kolei Dz. U. nr. 7 z roku 1920, do ustawy o ośmiogodz. dniu pracy, wprowadzającemi zasadę współczynników pracy w dziale Eksploatacyjnym, a przyznającemi w stacjach o tak wielkim, przekraczającym normy ruchu — jak w stacji Stryj — ustalone w Dz. M.

Wobec powyższego zgromadzeni domagają się:

Bezwłocznego zniesienia krzywdzącego pracowników zarządzenia Komisji Ministerjalnej, względnie tut. stacji, wprowadzającego — (w miejsce dotychczasowego współcz. pracy 1, z przysługującego interesowanym z tytułu oddawanej intensywności pracy, przy wykonywaniu swych obo-

Walne zgromadzenie pracowników gastronom. w Przemyślu

Dnia 21. b. m. odbyło się w Przemyślu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie pracowników gastronomiczno - hotelowych, zorganizowanych w Z. Z. P. P. G. H. w Polsce. Po zagajeniu tow. Szymonicz Michał, przew. tut. oddziału zdał obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu oddziału.

Delegat okr. tow. Angstreich w swem przemówieniu stwierdził, że obecna sytuacja w zawodzie gastronomiczno-hotelowym wymaga zespolenia sił zorganizowanych pracowników, celem skutecznej obrony interesów zawodowych.

Tow. Fleischman, sekretarz okręgowy, wskazał, że obecny kryzys gospodarczy wyzyskują przedsiębiorcy do łamania ustawodawstwa robotniczego, — mnożą się redukcje i zwiększa się bezrobocie. Winę tego stanu rzeczy ponoszą przedsiębiorcy, którzy zamiast podnieść poziom prowadzenia swych zakładów i ich rentowność, czynią to kosztem wyzysku sił roboczych.

Do pogłębienia nędzy pracowników tego zawodu przyczynia się również rozbicie i nieuświadomienie w szeregach pracowników. Ogół pracowników powinien się zorganizować, gdyż tylko drogą organizacji można walczyć o poprawę bytu.

W dyskusji zabierali głos ttow. Szymonicz Feliks, Rubin, Brosz, Bednarczuk i inni, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że reakcja dąży do zniesienia ustaw socjalnych, protestującą przeciwko rządom komisarskim w Kasach chorych, domagającą się uchwalenia projektu ubezpieczenia na starość oraz cały szereg innych postulatów, pozostających w związku z przemysłem gastronom.-hot.

—o—

wiązków służbowych, jako wymagane pomienionymi ustawami maksimum) — współczynnik pracy 5/6 i zastosowania do pomienionych pracowników współczynnika pracy 1, odpowiadającego zasadzie ośmiogodz. dnia pracy.

Zgromadzeni wzywają Wydział Wykonawczy, jakoteż Zarząd Okręgowy Z. Z. K. do poczynienia odpowiednich kroków u miarodajnych czynników, tak w Ministerstwie Komunikacji, jakoteż na terenie Dyrekcji lw., o wprowadzenie zniesionego decyzją Komisji Ministerjalnej, powziętej w dniu 18 października br. współczynnika pracy 1 dla pracowników działu eksploatacyjnego na stacji Stryj, tak dla przetokowych, starszych przetokowych, jakoteż zwrotniczych, oraz dla pracowników i robotników magazynu towarowego.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Nauczyciel w bestjalski sposób zabił ucznia.

Nauczyciel szkoły powszechnej im. Konarskiego, Cudziewicz, będąc poirytowany, uderzył w kark ucznia 7-mej klasy wydziałowej, Michała Tarkowskiego, syna majstra kominiarskiego, — który potem dostał zapalenia mózgu i paraliżu prawej strony ciała.

Po kilkudniowych męczarniach Tarkowski zmarł 22. b. m. w szpitalu powszechnym.

Dziś, 24. b. m. odbędzie się pogrzeb.

Do sprawy tego bestjalskiego „pedagogicznego" czynu jeszcze powrócimy.

Narazie zapytujemy krótko — czy odpowiednie władze zajęły się zbadaniem tej sprawy? Czy ten „pedagog" jeszcze „wychowuje" dzieci?

Opuszczona przez kochanka zamordowała swe niemowlę.

Urodziwa, 22-letnia Kasia Karoyn, rodem z Dobrohostowa, służąca ostatnio u prof. gimnazjalnego p. P., przy ul. Słony Stawek l. 2, w styczniu r. b., w czasie służby u gospodarza p. Tura, w Tustanowicach, zaszła w ciążę od parobka, Jana Łobeka, z Urycia. Dnia 5. b. m. urodziła w szpitalu powszechnym chłopca. Dnia 14. bm. wyszła ze szpitala i udała się do Starej Wsi, chcąc oddać jednej kobiecie dziecko na wychowanie.

Ponieważ kobieta przyjąć dziecka nie chciała, przeto wymieniona powróciła i błąkała się cały dzień po mieście, wstydząc się wrócić do swego służbodawcy.

Dnia 15. bm., o godz. 18.30 weszła niepostrzeżona do komórki z drzewem, położyła dziecko na ziemi. przyłożyła je drzewem rąbanem, poczem siadła na niem, przygniatając je swoim ciężarem, by, jak sama zeznała, prędzej życie skończyło. Siedziała tak na dziecku pół godziny. Dziecko z początku głośno, potem coraz ciszej płakało. Po 20 minutach nie dawało znaku życia. Po upływie pół godziny wydostała nieżywe biedactwo z pod drzewa, owinęła je w chustkę, złożyła do worka i ukryła w drzewie, z zamiarem pogrzebania zwłok nazajutrz w polu.

Czy wyrodna ta matka nie zdążyła, czy też sumienie jej nie pozwoliło zwłok pochować, dość, że pozostały one w drzewie do 23. bm. rano, gdzie jej służbodawczyni przypadkiem odkryła i przerażona dała znać mężowi, a ten — policji.

Aresztowana morderczyni, pytana o powód tego strasznego czynu, podała, że zrobiła to dlatego, że ojciec, Jan Łobek, zapierał się ojcowstwa i nie chciał się z nią żenić, oraz, że wstyd jej było rodziców i świata.

—o—

Objazdy ministrów.

Zagłębie nasze obecnie często bywa odwiedzane przez pp. ministrów.

Dziś zjechał tu na inspekcję minister Prystor. Komisarz Zakrzewski największe czynił starania by godnie przyjąć ministra, rozgorączkowany, nawet z Pawełkiem się przeprosił. W delegacjach prócz przedstawicieli urzędów, nikt z obywateli, ani robotników p. ministrowi wizyty nie złożył.

Jeden tylko Pawełek, wystrojony we frak z czerwonym gwoździkiem, poszedł pokłonić się i prosić p. pułkownika o posadę zastępcy komisarza w Kasie Chorych, której to posady przyjaciel Staś, absolutnie dać mu nie chce

———

Komunikat.

POSIEDZENIE ROB. RADY FABRYCZNEJ „POLMINU" odbędzie się w piątek, 25. b. m. o godz. 17-tej w Domu Robotniczym.

Na porządku dziennym sprawy ważne. Wszyscy wolni od pracy towarzysze jawić się winni.

———

Wiadomości z Borysławia

(Telef. od naszego korespondenta).

Proletarjat Borysławia pod sztandarem PPS

W sobotę 19 bm. odbyła się w Domu Ludowym konferencja członków PPS. i delegatów Związków zawodowych, pod przewodnictwem tow. Przewłockiego. — Witana serdecznie tow. MARKOWSKA, mówiła o gospodarczem i politycznem położeniu w kraju, o obradach i uchwałach Rady Naczelnej PPS. w Warszawie. Po referacie odbyła się obszerna dyskusja. Wkońcu uchwalono następującą ze względów cenzuralnych „złagodzoną" rezolucję:

Zgromadzeni na konferencji partyjnej PPS. w Borysławiu w całej pełni uznają taktykę ciał kierowniczych Partji, którym wyrażają pełne votum zaufania.

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S. przyjmuje konferencja jako nakaz chwili sprawy robotniczej, demokracji i wolności.

Konferencja stwierdza z naciskiem, że proletarjat naftowy zawsze gotowy jest stanąć w obronie postulatów wysuwanych przez P. P. S.

Konferencja wyraża wyrazy czci i szacunku Nestorowi walk o socjalizm i niepodległość tow. sen. B. Limanowskiemu i marsz. Daszyńskiemu, oraz tow. pos. Libermanowi za obronę godności prawa i demokracji.

Ponadto konferencja wyraża uznanie posłance Zagłębia naftowego tow Markowskiej Jadwidze.

Oto jednomyślna uchwała, która jest wyrazem zapatrywań i nastrojów, dążeń i jedności robotników naftowych.

—o—

Kapitan zastrzelił porucznika.

Przed kilku dniami, rozegrał się krwawy dramat w zakopanej w górach wiosce. Myczkowie pow. Lisko. Właściciel Myczkowa p. Wawrosz, jako kapitan, pozostający w czynnej służbie służbie wojskowej, wydzierżawił swój folwark wraz z całym inwentarzem żywym i martwym swemu koledze porucznikowi rezerwy Jakubowskiemu. — Niezadowolony ze swego dzierżawcy, czynił mu p. Wawrosz niejednokrotnie wyrzuty, przez co przychodziło między nimi do scysyj. P. Wawrosz w krytycznym dniu zawezwał wójta i dwóch chłopów, przy pomocy których zaczął ze strychu zrzucać siano. Nadbiegł na to p. Jakubowski i roztrącił chłopów, a Wawrosza obraził słownie, za co tenże go spoliczkował. Rozpoczęła się następnie między Wawroszem i Jakubowskim szarpanina, w czasie której p. Wawrosz wyciągnął browning i strzelił do Jakubowskiego, trafiając go w brzuch. P. Wawrosz po tym wypadku pojechał do Liska, gdzie się zgłosił w policji państwowej.

Jakubowski przewieziony autobusem do szpitala w Przemyślu, zmarł następnego dnia. P. Wawrosza zaś aresztowali na mieście w Lisku dwaj majorowie, po poprzedniem rozbrojeniu, i z aresztowanym odjechali automobilem, również prawdopodobnie do Przemyśla.

Korespondet „Naprzodu“ rejestrując ten wypadek, dodaje do tego następujący komentarz:

Pomijając sam fakt zabójstwa, pomijając okoliczność i podłoże nieszczęścia, czytając ciągle w dziennikach o aktywności i agresywności pp. oficerów, którzy za najmniejszą obrazę reagują zaraz browningami, uważając zwykłych śmiertelników nie umundurowanych za nie-ludzi, których można sobie tak dla zabawy, czy z powodu złego humoru, zabijać, zasłaniając się później płaszczykiem kodeksu honorowego, poważnie się nad tem militarystycznem zdziczeniem powojennem obyczajów zastanowić należy.

Kronika z woj. Tarnopolskiego

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Hornstein Nachman, lat 57, zam. w żydowskim Domu Kalek w Brodach, popełnił samobójstwo przez oblanie się naftą, którą następnie podpalił. Denat wskutek oparzenia poniósł śmierć. Powodem samobójstwa była nędza. Hornstein już przed tygodniem usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie spirytusu denaturowanego w czem jednak mu przeszkodzono.

BRAT ZABIŁ BRATA. Kilarowski Józef podczas sprzeczki uderzył swego brata Ma- lat 25, zam. w Połupanówce pow. Skałat ciej, lat 16. widłami w głowę tak silnie, że tenże tegoż dnia po trzech godzinach zmarł w szpitalu w Skałacie. Kilarowskiego Józefa aresztowano.

NIEZNANY SAMOBÓJCA. Na drodze prowadzącej z Podhorzec do Majdanu Pieniackiego, pow. Złoczów nieznany osobnik popełnił samobójstwo. Przy denacie znaleziono list z napisem ukr. „Lwiw 22. ul. Łyczakowska, Jarosław Bułyniec“. Dochodzenia, celem ustalenia tożsamości osoby w toku.

KRADZIEŻ DEPOZYTÓW SĄDOWYCH. Dokonano włamania do magazynu Sądu Okr. w Czortkowie, gdzie skradziono depozyta sądowe.

Podejrzanych o kradzież aresztowano.

„Niech mnie osądzi Bóg!“

WARSZAWA. Na cmentarzu Powązkowskim zastrzelił się onegdaj jakiś nieznajomy człowiek, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, jedynie kartkę treści następującej: „Do policji państwowej. Niniejszem stwierdzam, że udziału w napadzie nie brałem. Rewolwer dostałem od... w celach własnej obrony ponieważ mam dużo wrogów. Zeznaję, że jestem niewinny, a nie mogąc znieść hańby, jaka mnie czeka, popełniłem samobójstwo. Niech mnie Bóg osądzi!“

Z zeznań służby cmentarnej wynika, że tajemniczy denat już od rana chodził po cmentarzu. Istnieje przypuszczenie, że denatem jest jeden ze sprawców zamordowania w dniu 9-tym b. m. małżonków Franciszki i Leona Gąsiorowskich, właścicieli sklepu spożywczego.

Uwiedziona w odurzeniu alkoholowem -- popełnia samobójstwo.

W Łodzi rozegrała się jedna z typowo wielkomiejskich tragedji, ofiarą której padła młoda, niedoświadczona dziewczyna.

Szczegóły jej przedstawiają się następująco:

Około godziny 11 wieczór dwóch młodych, elegancko ubranych osobników, w towarzystwie młodej panienki weszło do restauracji „Kometa“.

Przybyli zażądali osobnego gabinetu, dokąd się przenieśli.

Po północy młodzi „dżentelmeni“ zapłacili rachunek i opuścili lokal, zostawiając w gabinecie swą towarzyszkę.

W godzinę później kelner, sprzątając gabinet znalazł pogrążoną we śnie dziewczynę, pomógł się jej odziać i wyprowadził na ulicę.

Była ona zupełnie pijana.

Szła płacząc głośno i zataczając się.

Przechodzący patrol zabrał odurzoną do komisarjatu, gdzie zatrzymano ją aż do wytrzeźwienia.

Rano dziewczyna — jak się okazało — 23-letnia Stanisława Bezynier została wypuszczona na wolność.

Dowiedziawszy się o tem, że protokół powędruje do sądu, dziewczyna poczęła zdradzać wielkie zdenerwowanie.

Bezpośrednio z komisarjatu udała się do najbliższej apteki, gdzie nabyła butelkę jodyny, i udała się do parku Poniatowskiego.

Tu w ustronnej alei wypiła zawartość flaszeczki i padła bez przytomności na ziemię. W kilkanaście minut później znaleźli ją przechodnie.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia nazwisk owych zbrodniczych osobników, którzy w ten sposób wyzyskali łatwowierność naiwnej dziewczyny.

—o—

Komisarze! Komisarze!

Rada i Zarząd Kasy chorych w Żywcu zostały przez okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie rozwiązane. Komisarzem Kasy zamianowany został p. komisarz Kasy w N. Targu.

Komisarz z kwalifikacjami...

„Robotnik“ z dn. 22. b. m. donosi: Komisarzem Powiatowej Kasy chorych w Nowym Targu mianowany został, w miejsce przeniesionego do Żywca komisarza Pańskowskiego, majster stolarski Józef Jączy. Nominacja ta wywołała w Nowym Targu i Zakopanem ogromne zdumienie, gdyż pan ten był ostatnio prezesem zarządu z wyborów i za jego to rządów zarząd został rozwiązany przed kilku laty, z powodu nieudolnej gospodarki. W międzyczasie był kilkakrotnie karany za rozmyślne niezgłaszanie swoich pracowników do Kasy chorych.

Sprawy partyjne.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. Lwów, przeniósł się do własnego lokalu przy ul. Rutowskiego 23/II p. Sekretarjat urzęduje codziennie od godz. 10—1 i od 5—7 wiecz.

OGÓLNE ZEBRANIE członków PPS. dzielnicy „Gródeckie“ odbędzie się w sobotę, dnia 26. b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka 69.

Sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

Smutne horoskopy dla miast.

Inwestycje będą zmniejszone o 75 proc.

WARSZAWA. Prezydent m. Warszawy, inż. Słomiński, prezes związku miast polskich, oświadczył w wywiadzie, że wiadomości, jakoby miasta wzięły na rok przyszły wielki rozmach inwestycyjny, są nieprawdziwe.

Miasta rozporządzają tylko trzema źródłami funduszów na cele inwestycyjne. Pierwsze to nadwyżki budżetowe. Drugie, to pożyczki wewnętrzne, zaciągane czy to drogą wypuszczania obligacji, czy też w Banku Gospodarstwa Krajowego. Trzecie źródło funduszów to pożyczki zagraniczne.

Na te ostatnie w obecnej chwili niema co liczyć. Również nie można liczyć na nadwyżki budżetowe, gdyż budżety miast na rok przyszły będą wyciągnięte do ostatecznych granic.

Miasta liczyły do ostatniej chwili na drugie źródło, to jest pożyczkę Banku Gosp. Krajowego. Obecnie wiadomo już napewno, że uzyskanie pożyczki inwestycyjnej w Banku Gosp. Kraj. jest niemożliwe.

Wobec takiego stanu rzeczy

inwestycje miejskie będą ograniczone do minimum.

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości, że plany inwestycyjne na rok przyszły będą bardzo wąskie.

W każdym razie nie będzie się rozpoczynać żadnych nowych robót.

Będzie się tylko kończyć rozpoczęte i to nie wszystkie. Te, którym nie zaszkodzi przerwanie robót, będą również odłożone do roku przyszłego. Jeśli chodzi o dane cyfrowe, to z całą pewnością można stwierdzić, że w stosunku do roku zeszłego plany inwestycyjne miast będą zmniejszone o 75 procent.

Wdowa nie traci prawa emerytury

po mężu samobójcy

Najwyższy Trybunał Administracyjny zajmował się onegdaj kwestją, czy śmierć samobójcza urzędnika państwowego powoduje utratę praw do zaopatrzenia dla wdowy i sierot po tym urzędniku. Podstawę do zajmowania się tą kwestją dała decyzja Ministerstwa spraw wojskowych, które wdowie i sierocie po zmarłym wskutek śmierci samobójczej pułkowniku wojsk polskich odmówiło praw do zaopatrzenia.

Najwyższy Trybunał administr. orzekł, że jedynie dobrowolne wystąpienie ze służby może, w myśl ogólnych przepisów, pociągać utratę praw emerytalnych. Śmierć zaś urzędnika, bez względu na rodzaj tej śmierci, nie może być uważana za równoznaczną z dobrowolnem wystąpieniem.

W szczególności śmierć z powodu samobójstwa nie może pozbawiać wdowy i sierot praw emerytalnych, bo ani w polskich przepisach służbowych ani w żadnej z polskich ustaw emerytalnych nie ma przepisu, któryby pozbawiał te osoby praw emerytalnych w razie samobójstwa męża lub ojca. Gdyby ustawodawca uważał, że w ten sposób można ukrócić manję samobójstwa, musiałby to wyraźnie orzec. Domyślać się tego nie wolno. Zresztą w nowszych czasach taka represja samobójstw, która dotyka właściwie tylko nieszczęśliwą rodzinę, a nie samego samobójcę, została w ustawach zagranicznych wyraźnie zaniechana.

—o—

FREKWENCJA W TEATRACH I KINACH WARSZAWSKICH.

WARSZAWA. 23. paźdz. (A. W.) W r. bieżącym frekwencja wrześniowa w teatrach i kinach warszawskich (zwykle w tym okresie bardzo silna) jest bez porównania mniejsza, niż zeszłoroczna. Tak n. p. w teatrach wrześniowa frekwencja w r. ub. wynosiła 60.675 osób, w tym roku 53.148 osób, w teatrzykach 65.583 w tym roku 43.271, w kinach 1,145.579 i 1.125.571 osób.

—o—

NOWE NADUŻYCIA W SOWIETACH.

MOSKWA. 23. paźdz. (Pat.) W Rostowie nad Donem, wykryto nowe nadużycia sięgające sumy 124.000 rubli. Wśród 114 oskarżonych znajduje się 52 członków partji komunistycznej.

—:—

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

HISTORJA PEWNEGO AKTORA.

Żył sobie pewien aktor. Każdy aktor lubi reklamę, lecz ta o którym mowa, dochodził do szału w poszukiwaniu rozgłosu. Jak tygrys lubi pić ciepłą krew sączącą się z przegryzionego gardła ofiary, jak namiętny kochanek szuka ust ukochanej dziewczyny — tak on poszukiwał reklamy.

Nagle ukazuje się w gazetach wzmianka:

„Aktorowi N. skradziono brylanty na sumę trzech miljonów".

Albo:

„Okropna katastrofa kurjera 142 osoby zabite, 8 rannych, aktor N. uratował się w ostatniej chwili wskoczywszy do komina lokomotywy".

Czytelnicy wzdychali z początku zachwycali się, dziwili i oburzali — wreszcie przyzwyczaili się: nerwy ich zgrubiały.

Gazety oznajmiają:

„Wczoraj żyrafa zaprzężona do wózka aktora N. wściekła się i poniosła. Aktor N. nie stracił jednak przytomności umysłu, podskoczył, zawisł na drucie telegraficznym i dostawszy się do okienka telegrafu dał znać naszej redakcji o tem niezwykłem zajściu".

Jakiś lekkomyślny dziwak pobiegł do przyjaciela:

— Słyszałeś? Żyrafa aktora N. wściekła się. Musiał ratować się przy pomocy drutu telegraficznego!

— Blaga! — skrzywił się przyjaciel. — Aktor N. nietylko żyrafy nie ma, ale i marnej kobyłki do wożenia wody nie posiada. Przy jego tuszy nie skacze się po drutach telegraficznych.

— Poco więc piszą?...

— Dla reklamy.

— Co ty mówisz? A niedawno pisano, że zbił go jakiś zazdrosny mąż?...

— Też reklama.

— Cóż to za reklama dla człowieka, że go pałką po głowie wygrzmocili.

— To już jego rzecz. I dziecko mu zachorowało dla reklamy i żona uciekła dla reklamy... Nie wierzą żadnym wiadomościom o nim — wszystko to robi dla reklamy.

— Powiadają jednak, że pochodzi z bardzo porządnej rodziny?

— I rodzinę wybrał dla reklamy i siostrę wydał za inżyniera — dla reklamy!...

Nagle ukazała się nowa wzmianka w gazetach:

— Aktor N. ciężko i niebezpiecznie zachorował!"

— O to spryciarz. — wołali czytelnicy, mrugając chytrze. Jaką sobie reklamę wymyślił. Chory jestem, powiada!

— Ale może istotnie chory?

— On chory? Napewno dla benefisu to wymyślił, a sam zdrowiutki chodzi.

I znów wzmianka:

„Stan zdrowia aktora N. jest beznadziejny. Doktorzy nie spodziewają się wydrzeć go śmierci".

— Cha, cha, cha! — śmiała się publiczność. — A to chytry człowiek. Co wymyślił. Że też przyjdzie coś podobnego do głowy. Po takiej bajce, benefis uda się znakomicie.

Aż wreszcie ukazała się gazeta z czarną, żałobną obwódką:

„Aktor N. zmarł wczoraj wieczo-

Sieroca dola.

Przed kilku dniami zapukał ktoś w nocy do drzwi gospody w Völten koło Morawskiej Ostrawy. Gdy gospodarz otworzył drzwi, ujrzał przed sobą mizernego chłopczynę, drżącego z zimna i głodu.

— Proszę pozwolić mi u siebie przenocować — rzekł chłopak.

Ludzki gospodarz wprowadził go do izby a wtedy chłopak opowiedział mu smutną historję swego życia:

Liczy lat dziesięć, nazywa się Karol Buffi, ojciec umarł już dawno, matka jest praczką w Meidling w Wiedniu. Gdy bieda co raz większa zaczęła im dokuczać, matka oddała małego Karola pod opiekę swej krewnej w Nowym Iczynie w Czechach.

Los zrządził, że krewna ta umarła przed kilku miesiącami. Chłopak pozostał bez jakiejkolwiek opieki lecz dzięki staraniom sąsiadów został oddany do zakładu sierot. W zakładzie tym nie czuł się dobrze. Serce jego rwało się do matki, której adresu nie znał nawet bliżej, wiedział tylko, że mieszka w Wiedniu.

Przemyśliwał dniami całymi nad tem, co robić, aż wreszcie nakreślił sobie plan ucieczki z zakładu i wędrówki do ukochanej matki. Pieniędzy nie miał, o podróży koleją marzyć nie mógł, ale wiedział, że dawnemi czasy kolei nie było, a ludzie odbywali dalekie wędrówki. Czyżby i on nie miał?

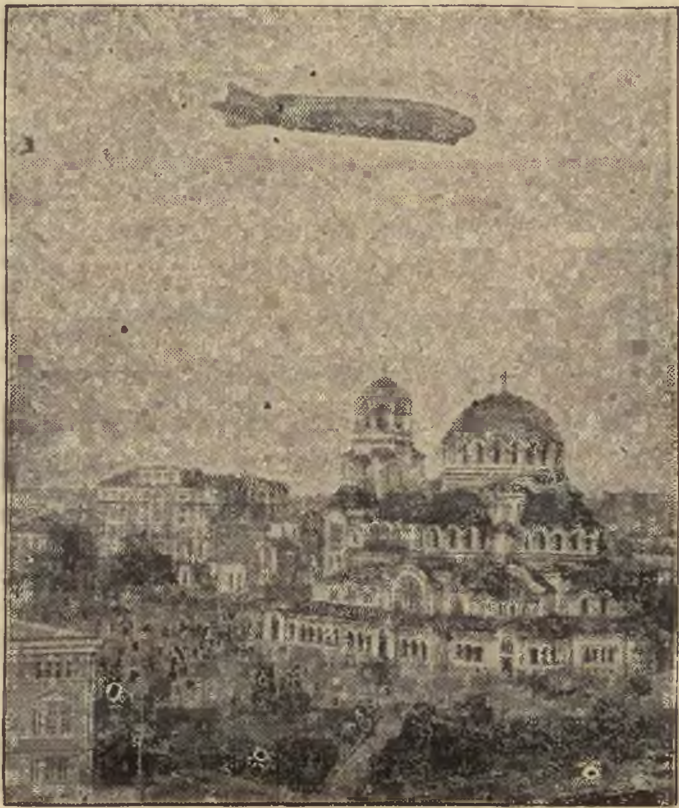
Udał się więc w drogę pieszo. Szedł, szedł, a gdy mu nogi odmawiały posłuszeństwa, kładł się gdzieś w polu i tak przesypiał noc. Ośm dni już wędrował, dobrzy ludzie dawali mu czasem łyżkę strawy, więc głód nie bardzo mu dokuczał ale owej nocy było już bardzo zimno i dlatego zapukał do drzwi **gospody, aby dostać choćby** jaki kąt, gdzie by mógł przenocować.

Władze miejscowe zaopiekowały się na razie biednym sierotą i jak pisma donoszą, skomunikowały się z Wiedniem, aby spełnić prośbę małego Karola i oddać go matce.

Ot, sieroca dola.

Wzmożony ruch tow. na kolejach

WARSZAWA, 23. 10. (A. W.). Na kolejach od kilku dni panuje niebywały ruch towarowy. Koleje przewożą codziennie po 3.500 wagonów buraków. oraz przeszło 400 wagonów ziemniaków. Oprócz tego ładuje się codziennie 8.000 wagonów węgla. Kampania buraczana w tym roku jest niezwykle duża. W latach ub. przeciętny ładunek buraków wynosił w czasie sezonu 2.500 wagonów, czyli prawie o 1.000 wagonów dziennie mniej. Wzmożony ruch na kolejach trwać będzie przez cały październik i listopad.



„Zeppelin" nad stolicą Bułgarji, Sofją.

Na rycinie lot balonu ponad katedrą w Sofji.

rem, nie odzyskawszy przytomności".

— Genjalny chłop! — ryczała zachwycona publiczność. — Ten ma głowę na karku. I wymyślił: „nie odzyskawszy przytomności". Trzeba będzie bilet na ten benefis kupić. Trudno będzie dostać. Ciekawa rzecz, kiedy będzie benefis. Po pogrzebie, czy przedtem?

Nadszedł dzień pogrzebu. Aktor poważnie i uroczyście spoczywał w trumnie z twarzą spokojną, łagodną, a za nim szedł tłum szumiąc:

— A niechże cię bogi kochają! A toż wymyślił spryciarz!

— A jednak, jak sobie chcecie, reklama — reklama, ale według mnie — jest to obraza uczuć religijnych! Świętokradztwo!

— Za to po amerykańsku, che, che!

— Patrzcie bracia, zakopują go! Dalibóg dla reklamy daje się żywcem zakopać. Jak on tam do dnia benefisu oddychać będzie, biedaczek? — Skąd weźmie powietrze?

A odchodząc żegnali się:

— Więc do benefisu w teatrze spotkamy się!

A tymczasem biedny aktor spał... snem wiecznym, w wilgotnej ciemnej ziemi.

Koniec żałosny człowieka na posterunku.

Było to w Sztokholmie. Do komisarjatu policyjnego przybył po godz. 1-szej w nocy pewien pan we fraku, ciągnąc za sobą młodzieńca w czapeczce, która wskazywała, że jest on uczniem szkoły lotniczej. Owym panem we fraku był asesor policji, który wykazując się odznaką policyjną, zaaresztował młodzieńca i przyprowadził go na policję. Zaczęło się przesłuchanie, lecz przybrało ono formy tak komiczne, że stary wachmistrz, który przeprowadzał badanie, zapytał, co właściwie pan asesor młodzieńcowi ma do zarzucenia.

Asesor spojrzał na niego groźnie lecz po chwili kazał zwolnić aresztanta.

Wachmistrz dowiedział się później od asesora, dlaczego młodzieńca przyprowadził na posterunek policyjny. Oto młodzieniec ten zwrócił asesorowi uwagę na niewłaściwość zaczepiania kobiet na ulicy. W odpowiedzi na to asesor rzucił się na niego, zaczął go bić a w końcu zaaresztował.

Świadek, który czekał w komisarjacie, mógł te zeznania potwierdzić.

Asesor wracał z zabawy dobrze podpity. Podobny wypadek zdarzył mu się już kiedyś, co jednak nie przeszkadzało, że surowo zawsze gromił ludzi za pijaństwo, zaczepianie kobiet itp.

Historja ta mogłaby na tem się zakończyć, gdyby nie miała tragicznego końca. Oto gdy nocna przygoda doszła do wiadomości władz, asesor został zwolniony ze swego urzędu. W kilka dni później przed samą prefekturą policyjną wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

—o—

Restauratorzy lwow. w roli „moralizatorów“

Restauratorzy lwowscy, czyniąc zamachy na wywalczony system wynagrodzenia procentowego dla pracowników kelnerskich, obecnie nadal teroryzują tychże tak dalece, że ostatnio wywiesili wielkie tablice w zakładach gastronomicznych, ażeby publiczność nie dawała „napiwków“ dla kelnerów.

Uczynek ten wywołał słuszne oburzenie ogółu pracowników kelnerskich we Lwowie, którzy na tem miejscu zapytać śmią pp. przedsiębiorców: dlaczego nie obniżyli cenników restauracyjnych o ten właśnie procent, który należy się kelnerom, a narzucili konsumentom opłacanie pracowników kelnerskich, w formie 10-proc. dodatku za usługę?

Czy to dla umoralnienia zawodu, pp. przedsiębiorcy zatrudniają u siebie różne szumowiny w postaci dyrektorów i osobników, którzy w zakładach gastronomicznych wprowadzają wręcz niemoralne stosunki, a za które pozwalają się suto opłacać i korzystają z tych właśnie napiwków, o których mowa?

Publiczność, uczęszczająca do zakładów gastronomicznych wie dobrze o tem, że wynagrodzenie dla kelnerów jest objęte procentem i ci nie żądają żadnych napiwków. **Przedsiębiorcy jednak, chcąc zmylić czujność władz — oraz nadmierne śrubowanie cen na artykuły i napoje konsumowane,** w bezwstydny sposób prowokują pracowników.

Pracownicy kelnerscy, protestując przeciwko ohydnym metodom, stosowanym przez przedsiębiorców wbrew wszelkim przyjętym formom i zasadom, są zdecydowani, na wypadek nieusunięcia tych tablic w zakładach gastronomicznych — odpowiednio zareagować — a odpowiedzialność za następstwo spadnie na samych przedsiębiorców.

—o—

Cygan zabójcą cygana.

Zastrzelił „nieczystego“ kochanka swej siostry.

(y) 18-letni cygan Stefan Czechowicz stanął wczoraj przed sądem przysięgłych jako oskarżony o zabójstwo cygana Piotra Horniaka, oraz ciężkie zranienie brata jego Iwana.

Zbrodnia miała miejsce na błoniach Zamarstynowskich, gdzie dnia 2 lipca br. obozowały dwie grupy cyganów. Jedna grupa przybyła z województwa lubelskiego. Zwano ich „warszawiakami“. Druga grupa pochodziła z okolic Sambora i nazywano ich „galicjakami“. Pierwsi uważają się za arystokrację cygańską i galicjaków uważają za „nieczystych“ z którymi nie chcą jeść z jednej misy i pić z jednego kieliszka.

Pomimo tych przesądów siostra Czechowicza Marja, która należała do grupy warszawskiej, została kochanką galicjaka, Piotra Horniaka, niezważając, że miał on już dwie kochanki, Sabinę Czajkowską i Karolinę Laskowską.

Rodzina Czechowiczówny przezwała ją „rudą hańbą“ i domagała się by porzuciła kochanka. Ta nie miała odwagi odejść sama, gdyż chciała zabrać ze sobą konia i nóż. Wobec tego do Lwowa przybyli jej krewniacy by zabrać „rudą hańbę“ z powrotem do swego grona.

Poprzednio jeszcze Czechowicz napisał list do Horniaka, by przygotował dolary, jeśli chce wykupić się od śmierci.

KRWAWA UCZTA.

Wieczorem krytycznego dnia warszawiacy urządzili ucztę na którą zaprosili Piotra Horniaka. Ten jako „geredi“ (nieczysty) pił wódkę z innego kieliszka. Gdy Horniak chciał poczęstować obecnych tytoniem, odpowiedziano mu: „Nie jesteś godny, byśmy palili twój tytoń“.

Po krótkiej wymianie słów Horniak rozgniewany chwycił orczyk od wozu, a brat jego Iwan kij. Czechowicz wezwał ich wówczas by podeszli w jego stronę. Gdy Horniakowie przybliżyli się do niego, Czechowicz strzelił 5-ciokrotnie z przygotowanego poprzednio rewolweru i położył Piotra H. trupem na miejscu, Iwana zaś ciężko zranił.

Zbiegłego zabójcę ujęła o świcie policja w pobliskim lesie.

W śledztwie i wczoraj na rozprawie zabójca twierdził, że działał w obronie koniecznej. — Krewni zabitego zeznając wczoraj na rozprawie, obciążyli oskarżonego. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

Dział filmowy.

„Burza nad Azją“.

Jest to wspaniale ujęty i uwidoczniony na ekranie proces, rozwijający się na Dalekim Wschodzie, Proces, który według autora tematu prowadzi niechybnie do wybuchu, do krwawej rozprawy żółtej rasy z najezdczym imperjalizmem Europy. Lud mongolski jest pozornie bierny, lecz gromadzi się w nim, narazie utajona siła, czekająca tylko na wodza, genjusza rasy, dziedzica sławnych tradycji, który potrafi ją ożywić, ująć w karby swej woli i skierować przeciw ciemiężcom.

I znajdzie się oswobodziciel potomek sławnego Dżingischana, o którym legenda wśród ludu dotąd żyje, — on poprowadzi cichy i dobry, lecz w zemście straszliwy, lud mongolski do walki — i biada wówczas najeźdźcom, — rozpęta się „burza nad Azją“ która zmiecie jak proch, chciwy imperjalizm europejski.

Z miejsca narzuca się tendencja filmu, — propaganda sowiecka przeciw wpływom angielskim w Azji. Pomijając jednak ten czynnik, ujęcie i zrealizowanie jest genjalne. Z filmu bije inteligencja, i ogromny talent reżyserski Pudowkina, twórcy „Burzy nad Azją“. Pudowkin jest niewątpliwie najbardziej utalentowanym reżyserem, — artysta dzisiejszej doby. Operuje symbolami w ten sposób wypowiada wszystko. Siłą ekspresji bierze w niewolę widza i wpaja weń swoją ideę.

Obrazy piękne, niektóre zdjęcia z gór Mongolji kolebki ludów i ras, czynią nadzwyczajne wrażenie. Film ten uważać należy za rewelację bieżącego sezonu.

E.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Iwan Petrowicz we filmie „Miasto miłości“.
CASINO: Dolores del Rio w „Złotem piekle“.
CHIMERA: „Musisz się ze mną ożenić“.
COLOSSEUM: „Dwa światy“.
FATAMORGANA: „Szecherezada“.
GRAŻYNA: „Ostatni rozkaz cara“.
KOPERNIK: „Szpieg na Dworze rosyjskim“.
LEW: „Kohn i Kelly w haremie“.
LUNA: „Hawdołe“ oraz Palestyna. Z udziałem symfonicznego chóru żydowskiego.
MARYSIENKA „Szpieg na Dworze rosyjskim“.
OAZA: „Gołębica“.
PAŁAC: „Burza nad Azją“.
PAN „Świat nowy“.
PASAŻ: „Biały Orzeł“.
POLONIA „Jego spodenki“ z Ken Meinart.
PROMIEŃ: „Serce nie sługa“.
STYLOWY: „Uwodzicielka“.
UCIECHA „Chata wuja Toma“.

19 beczek śledzi łupem trójki hultajskiej.

(y) W ub. niedzielę wieczorem posterunkowy zainteresował się transportem 6-ciu beczek śledzi. Woźnica Jakób Fischer nie dawał wyczerpujących odpowiedzi, przeto odstawiono go do komisarjatu.

Po dłuższych ceregelach Fischer przyznał się, że śledzie te zostały skradzone z magazynu firmy Bracia Kalisch przy ul. Kąpielnej. Spólnikami kradzieży byli: Eljasz Briff, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 19 i Abraham Turn, zam. przy ul. Pod Dębem l. 18.

W czasie dochodzeń ustalono, że trójka ta hultajska skradła przed 2 tygodniami 5 beczek, zaś dnia 17 17 bm. 8 beczek śledzi z tego magazynu. Łup ten niecponie sprzedali po 4 dolary za beczkę pewnemu paserowi.

Cichych spólników Kaliszów odstawiono do Brygidek, blatnik ukrywa się jednak przed aresztowaniem.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 24 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci“.

Piątek, o 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci“.

Sobota, o 3.30 „Spazmy modne“.

Sobota o 7.30 „Don Pasquale“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o 7.30 „Proces Mary Dugan“.

Piątek o 7.30 „Proces Mary Dugan“.

Sobota, o 7.30 „Proces Mary Dugan“.

POLSKIE TOW. MUZ. WE LWOWIE. Niedziela 27. października: I. Koncert Symfoniczny z udziałem skrzypka prof. H. Czaplińskiego.

„DON PASQUALE“. Opera komiczna Donizetti'ego, przepięknie melodyjne, pełne humoru widowisko muzyczne, w stylu molierowskim, wznowione zostanie w sobotę, 26-go b. m. w Teatrze Wielkim. W przedstawieniu biorą udział pp.: Okońska, Płoński, Szymonowicz, Zopoth. i Bykowski. Reżyserja Stanisława Tarnawskiego, który zarazem wygłosi prolog pióra Henryka Zbierzchowskiego.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień:

We czwartek dnia 24. października 1929 początek o godzinie 20-tej. Koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka — przy fortepianie p. Helena Ottawowa.

Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza rządu, odbędzie się w czwartek, dnia 24. października o godz. 19. (7-mej wiecz.) w sali posiedzeń Rady m. w Ratuszu.

Na porządku dziennym m. in. sprawa teatrów miejskich.

MIN. PRYSTOR WE LWOWIE. Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Prystor w towarzystwie dyrektora dep. p. Szubartowicza, i dyr. Gł. Urzędu Ubezp. p. Goetla, bawił dnia 23. b. m. w Przemyślu, Stryju i Drohobyczu, a dnia 24 b. m. rano przybywa do Lwowa. Na dworcu powitają go reprezentanci władz. Min. Prystor zwiedzi miejską i okręgową Kasę Chorych, Urząd pośrednictwa pracy i ochronki w czasie od godz. 8-mej do 14-tej i od 15-tej do 19-tej. Śniadanie w ratuszu naznaczone na godz. 14—15. Konferencje w województwie od g. 19 — 21, poczem obiad w województwie o godz. 21 Min. Prystor odjeżdża do Warszawy z powrotem o godz. 22.55.

NOWI DOCENCI NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, zostali habilitowani jako docenci dr. K. Maleczyński w zakresie nauk pomocniczych historji dr. L. H. Stahl w zakresie ekonomji politycznej.

ROZDZIAŁ MIESZKAŃ W DOMACH MIEJSKICH. Komisja dla rozdziału mieszkań w V bloku czynszowych domów miejskich jakoteż w 4-rech narożach na ul. Stryjskiej, ukończyła swe prace. Na 85 mieszkań, a to 8 — 3- pokojowych, 20 — 2- pokojowych, i 55 — 1- pokojowych weszło przeszło 1280 podań. Po zbadaniu stosunków mieszkaniowych petentów oraz stosunków rodzinnych, uwzględniono tylko petentów żonatych. Rozdzielone mieszkania przy ul. Stryjskiej będą częściowo zaraz do objęcia, inne zaś w połowie listopada b. r.

URLOP LISTONOSZA KLĘSKĄ MIESZKAŃCÓW BOGDANÓWKI. Listonosz z Urzędu pocztowego w Bogdanówce, za rogatką Grodecką, obecnie przebywa na urlopie. Wobec tego nie ma komu roznosić listów, gazet, gdyż nie przydzielono zastępcy do roznoszenia przesyłek. Jeden z prenumeratorów „Dziennika Ludowego“ otrzymuje obecnie raz na tydzień zaległe dzienniki, dostarczane nieregularnie przez przygodnego posłańca. Kompetentne czynniki winne w tej sprawie zarządzić co należy.

STATYSTYKA ŚMIERTELNOŚCI we wrześniu. We wrześniu b. r. zmarło we Lwowie ogółem 217 osób, w tem 107 mężczyzn a 110 kobiet. Według wyznania rzym.- kat. zmarło 124 osób, gr.- kat. 44, protest. 1, wyzn. mojż. 55, innych wyznań 3. Na dur brzuszny zmarła 1 osoba, na płonicę 2, krztusiec 1, błonicę 1, czerwonkę 2, gruźlicę płuc 19, gruźlicę mózgu 2, gruźlicę innych organów 3, na raka i nowotwory złośliwe 27, zapalenie opon mózgowych 1, udar mózgu 10, choroby organiczne serca 10, nieżyt oskrzeli 1, zapalenie płuc 17, inne choroby dróg oddechowych 3, choroby żołądk. 1, nieżyt kiszek i żołądka 20, zapalenie nerek 6, gorączkę połogową 1, niedorozwój 5, uwiąd starczy 16, gwałtownej śmierci 5, zabójstw 9 na inne choroby zmarło 20 osób, nieznana przyczyna śmierci 1.

ZGON PARY MAŁŻEŃSKIEJ W JEDNYM DNIU. Rzadko notowany wypadek prawie, że równoczesnego zgonu pary małżeńskiej, zdarzył się onegdaj w rodzinie Czyżów przy ul. Wuleckiej. Po śmierci śp. Teodora Czyża, leśniczego, w niespełna dwie godziny później, zmarła jego żona Pelagja. Przyczyną śmierci był uwiąd starczy, gdyż śp. Czyż, liczył 98 lat, żona zaś jego 92 lat życia.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ POD KOŁAMI POCIĄGU. W ub. niedzielę wieczór znalazła śmierć pod kołami pociągu młoda kobieta. Ustalono następnie, że była to 19- letnia służąca Helena Kowaluk, pozostająca w ostatnim czasie bez zajęcia. Krytycznego wieczoru widziano ją w ul. Grochowskiej w towarzystwie młodych mężczyzn. Nieszczęśliwa, prawdopodobnie popełniła samobójstwo. Nie jest jednak wykluczone morderstwo. Dalsze dochodzenia w toku.

RABUNEK TOREBKI NA ULICY. Gizela Hausmanowa, doniosła policji, że w czasie, gdy przechodziła ul. św. Jacka na ul. Tarnowskiego, jakiś zuchwały niepoń wyrwał jej torebkę z ręki, zawierającą 35 zł. Poszkodowana podała rysopis rabusia w policji.

OKRADZENIE KASY PRZY PLACU MARJACKIM. Wczoraj w nocy jacyś nieponic dokonali włamania do firmy Schenker i Ska przy pl. Marjackim l. 9. Złodzieje wycięli otwór w kasie ogniotrwałej skąd następnie skradli około 7.000 zł.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Do mieszkania Zofji Jasowskiej przy ul. Kordeckiego l. 24. włamali się jacyś osobnicy. Łupem włamywaczy padła większa ilość bielizny, wartości około 800 zł.

Nieproszony gość złożył również „wizyte“ w mieszkaniu Łucji Nakęskiej przy ul. J. Strzemię l. 7. Odchodząc, zabrał z sobą złoty medaljonik i broszkę, wartości 200 zł., oraz 220 zł w gotówce.

ARESZTOWANIE ZDZICZAŁEGO WYROSTKA. 9- letnia Józefa A., opowiedziała swej matce, że w czasie gdy na korytarzu szkoły im. Hryniczenka przy ul. Gródeckiej l. 95, czekała na swego młodszego brata, jakiś wyrostek dał jej pióro i cukierek, poczem usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Dziewczynka krzykiem spłoszyła wyrodnialca. Powiadomiona o tem policja ustaliła, że był to 17- letni Józef Tychowski. Osadzono go w areszcie.

—:—

Komunikaty.

ZNMS. Odczyt tow. dr. St. Loewensteina p. t. „Młodzież a ruch socjalistyczny“ odbędzie się we czwartek dnia 24. b. m. o godz. 19 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Goście mile widziani.

Za Zarząd: Haduch.

SEKR. OKRĘGOWY przy ul. Cłowa 6, zwołuje posiedzenie na czwartek 24. b. m. o godzinie 7-mej wiecz.

Tow.: Kowal, sekr., Krupski, Mydłowicz Bednarski, Bielec, Stark, Guza, Zakrzewski rob., proszeni są o niezawodne przybycie.

Leśniak Michał, prezes Okr.

POLSKIE TOW. FILOLOGICZNE (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się we Lwowie dnia 26. października b. r. o godz. 18-tej w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1.

Porządek dzienny:

1. Rezygnacja prezesa Koła i wybór nowego prezesa.
2. Wnioski i interpelacje.
3. Prof. dr. E. Bulanda: Etrurja i Etruskowie.

LWOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 25 października b. r. o godz. 6-tej wiecz. w sali Polikliniki ul. Lindego 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. M. Nedel: Przypadek leczonego białactwa skóry (pokaz).

2) Dr. W. Elmer i dr. M. Schoeps: W sprawie różniczkowego rozpoznawania tężyczki od podobnych stanów chorobowych (pokaz).

3) Prof. F. Groer: Działanie leczniczej solanek kainitowych (wykład).

KURS KILIMKARSKI. Od listopada b. r. prowadzi Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie przy ul. Bourlarda l. 5. stały kurs kilimkarski, na który przyjmuje frekwentantki na okres nauki 3 miesięczny z możliwością rozpoczęcia nauki w każdym czasie.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w godzinach od 9-tej do 2-giej codziennie.

Z ruchu zawodowego

KONFERENCJA CAŁYCH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE, odbędzie się w piątek 25. b. m., o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23, II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszeń, które zostały wysłane do wszystkich członków Zarządów Zw. Zawodowych, należących do Rady Zw. Zawod.

Za O. K. R.:

Karol Ermich, sekretarz. **Jan Szczyrek**, przewodn.

Za Radę Zw. Zaw.:

Władysław Laskowski.

POSIEDZENIE Zarządu Okręgowego Związków Zawodowych nie odbędzie się w piątek 25. b. m. z powodu ogólnej konferencji Zarządów Związków Zawodowych, zwołanej przez Prezydjum Rady Związków.

Sekr. Okr. J. Kuśnierz.

—o—

DZIAŁ RADJOWY

Wydajny odbiornik 3-lampowy.

(Dokończenie.)

Do gniazdka A załączamy antenę, do B uziemnienie. Dwa przewody 6-cio żyłowego sznura, zaopatrzone w końcówki akumulatorowe, załączamy do zacisków akumulatora: ten który łączy się z gniazdkiem + Ż (rys. 2) łączymy, z zaciskiem akumulatora oznaczonym „+“, a drugi — z zaciskiem oznaczonym „—“. Drut, który dołączyliśmy do końcówki akumulatorowej i zaopatrzyli we wtyczkę anodową, załączamy na +9V baterji anodowej. Wtyczkę, która łączy się z „—G_2“ załączamy w gniazdko oznaczone na baterji anodowej —O, wtyczkę zaś łączącą się z „—G_1“ załączamy na +6. Wtyczkę przewodu prowadzącego do A_2 załączamy na „+ 120“ baterji anodowej, a ostatnią wtyczkę załączamy na „+60“. W dwa gniazdka na płycie czołowej, (oznaczone na rys. „+“ i „—“) zazałączamy słuchawkę, uważając przytem, by nie załączyć mylnie: końcówkę słuchawki, osadzoną na przewodzie, w którego izolację wpleciono kolorową nitkę, załączamy w gniazdko „+“, drugą w „—“.

Teraz przekręcamy wyłącznik generalny, zapalając w ten sposób lampy niskiej częstotliwości. Lampę detektorową zapalamy przekręcając w ten sam sposób jej opornik.

Następnie zwiększamy pojemność kondenzatora reakcyjnego tak długo, że usłyszymy puknięcie w słuchawce. — Skoro doszliśmy do tego, obracamy (bardzo powoli) kondenzator „siatkakowy“ tak długo, aż usłyszymy gwizd. — Teraz cofamy ostrożnie kondenzator reakcyjny, aż usłyszymy wyraźnie mowę, muzykę, czy też śpiew.

Może się zdarzyć, że przy cofaniu kondenzatora reakcyjnego w pewnej chwili gwizd, w którym słyszeliśmy już niewyraźne dźwięki, nagle urywa się, zamiast łagodnie przechodzić z wysokiego w coraz niższy, aż do zupełnego zaniku.

By usunąć „zrywanie się“ reakcji należy zmienić napięcie anodowe na lampie V_1. Zmienimy np. z „+60“ na „+45“. Zmieniamy w ten sposób np. anod, aż dojdziemy do optimum regulacji.

(Koniec.)

„Muzyka sfer“ w radjo.

Gwiazdy nucące melodję kosmiczną, dostępną dla ucha dzięki cudownym rewelacjom radjo-techniki — oto ostatnie słowo współczesnej nauki, by nie powiedzieć współczesnej naukowej magji. W paryskiem obserwatorjum można słuchać muzyki sfer. To, co przez długie wieki było poetycką fikcją, staje się dzisiaj rzeczywistością. Jednakże to, co po przebyciu zawrotnych przestrzeni, mierzonych na miljony i dziesiątki miljonów kilometrów, dolatuje naszych uszu w postaci spotęgowanego przez wzmacniacz, śpiewnego, trochę monotonnego recitativu, podobnego do podmuchów jesiennego wiatru, pokutujących w kominie, to, co za pośrednictwem tonów muzycznych ustala między nami, a wszechświatem jakiś tajemny związek — to nie jest słyszalny ruch ciał niebieskich przebiegających przestworze, lecz słyszalne ich światło. — Promień którego kolwiek gwiazdy zamienia się we wnętrzu niewielkiego aparatu, podobnego z kształtu do żarówki, w prąd elektro-magnetyczny, który z kolei zostaje zamieniony w dźwięk za pośrednictwem katodowej lampki. Rozumie się, że w zależności od siły natężenia i tego lub innego zabarwienia kosmicznych promieni, poszczególne kołysanki gwiezdne brzmią każda trochę odmiennie, tak, iż obecnie gwiazdy można rozróżniać — uchem.

—o—

Program radjowy.

Piątek, 25 października.

WARSZAWA.
16.15. Koncert z płyt gramof.
17.15. Koncert ork. banjolistów.
20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKOW
16.00. Pogadanka dla rodziców.
18.15 Rozmait. „Kącik humoru“.

POZNAN.
17.15. Koncert art. op. pozn.
19.50 Odczyt p. t. „Wieczory Beskidskie“.

KATOWICE.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.15 „Śród palm i minaretów.“

WILNO.
19.10. Audycja wesoła. „Dryjada“.

WROCŁAW.
19.05. Nowa muzyka taneczna.

KROLEWIEC.
18.15. Stara muzyka na wiolonez.

SZTUTGART.
U21.10 „Jego siostra — opera komiczna w 1 akcie Offenbacha. Wyk. artyści Opery kameralnej.

BUKARESZT.
17.00 Orkiestra Sibiccano (muzyka lekka).
21.00 Koncert symfoniczny.

BERLIN.
20.30. „Wielkie opery“. Wyjątki i arje z oper „Żydówka“, „Wilhelm Tell“; „Demon“ — „Mefistofeles“ — „Rienzi“ — „Prorok“ — „Królowa Saby“ — „Thais“.
22.30. Lekki koncert.

PRAGA.
22.55. Wieczór muzyki współczesnej.
22.20. Koncert organowy.

WIEDEN.
15.30. Płyty gramofonowe.
16.15. Akademja koncertowa.

BUDAPESZT.
17.45 Koncert ork. Opery Królewskiej.

LENINGRAD.
16.30. Pieśni, romanse, duety.

Pan Kiepura - zawsze ten sam.

Jak donosi „Głos Narodu“ śpiewak Kiepura, który ma wystąpić trzykrotnie w Warszawie, zapowiedział, że będzie śpiewał — po włosku. Postanowienia tego nikt, oczywiście, nie może mu zabronić, jednak Kiepura powinien dysponować taką ilością taktu i wiadomości, któreby go pouczyły, że Polak we własnym kraju powinien bezwzględnie poczuwać się do moralnego obowiązku śpiewania po polsku, bo przecież „Toscę“ i „Rigoletto“ śpiewał już na warszawskiej scenie w języku polskim.

Zapowiedź ta wywołała wielkie wrzenie wśród zespołu artystycznego opery, który z powodu kaprysu występowicza musi się „przeuczać“ wielu fragmentów wokalnych z polskiego na włoski. Wrzenie za kulisami opery podobno doprowadzić ma nawet do strajku.

Sport.

Dziś ostatni dzień turnieju w cyrku.

34-ty dzień turnieju przyniósł senzację: Sztekker zgłosił się do stołu sędziowskiego i oświadczył iż wobec stawianych mu zarzutów, że Pooschoff właściwie miał wygraną walkę z nim, zaś przyznanie jemu zwycięstwa jest fikcją, rezygnuje z tego zwycięstwa, żąda natomiast walki z Pooschoffem, bez ograniczenia czasu, bez ewentualnych punktów, aż do położenia przeciwnika na obie łopatki, gdyż jedynie w ten sposób da się zmierzyć wyższość przeciwnika. Wobec rezygnacji Sztekkera Pooschoff na finałową tę walkę zgodził się.

Następnie Siki w 15 min. pokonał Bena. Pooschoff pokonał w 31 min. Ahrensa. Sztekker w 38 min. pokonał Petrowicza.

Dziś w czwartek ostatni dzień turnieju o 12 tysięcy złotych. Dla ostatecznego ustalenia kolejności nagród, pozostały do rozegrania decydujące walki: Siki — Ahrens, Sztekker — Pooschoff i Petrowicz — Ahrens. Ten ostatni musi dwukrotnie walczyć, by wysunąć się na czoło. Po walkach wręczenie nagród pieniężnych zwycięzcom.

Kącik humoru.

KŁOPOTY.

— Dlaczego nie kupiłeś sobie bucików, dałem ci przecież pieniądze?

— Tak, ale nie miałem całych pończoch.

W DZISIEJSZYCH CZASACH.

— Mój kochany, nie pamiętasz daty narodzin naszego najmłodszego?

— Czekaj, zaraz obliczę. Urodził się w czasie pomiędzy siódmą ratą za nasze radjo, a czwartą ratą za nasz samochód.

A WIĘC KTO BYŁ?

— Na drugi raz jak pan się całuje z żoną, niech pan zapuszcza firanki, a nie stoi w oknie, jak wczoraj wieczorem.

— Przepraszam, wczoraj wieczorem, nie było mnie w domu wcale.

PRZEWIDUJĄCY LEKARZ.

— Wczoraj byłem u lekarza, by się poradzić na mój zanik pamięci.

— No, i co, poradził ci coś?

— Nic, tylko wziął z góry honorarjum.

TAKŻE MYŚLIWY.

— Ja raz tylko byłem na polowaniu. O kilka kroków przedemną zerwało się stado przepiórek. Złożyłem się chciałem wystrzelić... ale w tej chwili spostrzegłem, że zapomniałem strzelby!...

TYLKO WTEDY.

— Czy może się kiedy zdarzyć wypadek, że kobieta nie ma ostatniego słowa?

— ? ? ?

— Kiedy rozmiawia z drugą kobietą.

BIEDNY SZUBERT!

Do jasno oświetlonego pokoju willi wpada komisarz policji z posterunkowym. Śpiewaczka przerażona przerywa śpiew... gości ogarnia popłoch. Pani domu pyta się, drżąc ze strachu:

— Co to znaczy?

Komisarz: Słyszeliśmy z dołu, że tu mordują niejakiego Szuberta....

Sport japoński „jiu - jitsu“.



Wyćwiczony w sporcie tym zapaśnik łatwo pokonuje o wiele silniejszego przeciwnika.

Kącik pouczający.

Nieco o kauczuku.

Dla współczesnego przemysłu kauczuk jest jednym z najniezbędniejszych artykułów. Człowiek dzisiejszy nie mógłby się wprost obejść bez artykułu tego w najrozmaitszej postaci.

Kauczuk jest podstawą przemysłu automobilowego i rowerowego, ma szerokie zastosowanie przy fabrykacji nieprzemakalnych tkanin i obuwia, jest bardzo dobrym izolatorem, służy do wyrobu płyt, guzików, grzebieni, używa się go także przy sporządzaniu papieru fotograficznego, plastrów, gąbek gumowych, do zalewania konserw itd.

Kauczuk otrzymuje się jako produkt surowy z soku mlecznego, wydzielanego przez różne gatunki drzew tropikalnych i to albo z drzew leśnych, dziko rosnących, albo z hodowanych w plantacjach.

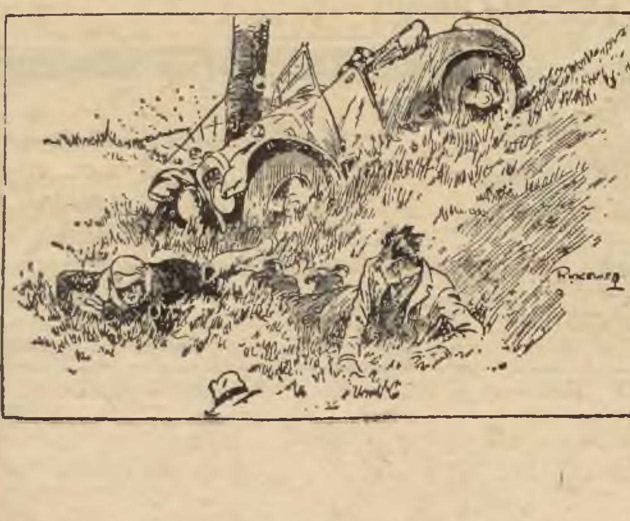
Produkcja kauczuku skupia się przedewszystkiem w tropikalnych okolicach Azji, gdzie surowca dostarczają gatunki drzew z rodziny morowatych. Drugie miejsce z kolei po Azji zajmuje Ameryka południowa, mianowicie Brazylja, gdzie surowiec czerpie się z drzew rodzaju „Hevea“, należących do rodziny wilczomleczowatych.

Jak donoszą pisma fachowe, wzrost produkcji ogólnej na r. 1929 przewiduje się do 700.000 ton.

Kauczuk raz użyty, przerabia się też i powtórnie używa do różnych celów, jak materjału świeżego. Stary kauczuk poddaje się zabiegom, które mu przywracają utracone własności, mianowicie elastyczność i zwięzłość. Tak przerobiony kauczuk nosi nazwę regenerowanego.

Jak czytamy w „Przyrodzie i Technice“, w roku 1926 poddano regeneracji już około 240 tysięcy ton kauczuku starego.

Przedewszystkiem w ten sposób pokrywają połowę swego zapotrzebowania Stany Zjednoczone, najpoważniejszy na kuli ziemskiej konsument kauczuku.



— Stefciu! Czy nie wiesz przypadkiem, gdzie włożyłem książkę „wskazówki dla automobilistów“?

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Szary Aleksander, wystawioną przez PKU. Stryj.

WZYWAM WIERZYCIELI byłej „Kooperatywy“ we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 17 do zgłoszenia swych pretensji. Likwidator Leon Reinharz, Lwów, Mochnackiego 22.

POMOCNIK HANDLOWY obznajomiony z działem kolonjalnym, pilny i pracowity. poszukuje posady. Może złożyć weksel kaucyjny. — Zgłoszenia: Jan Jarzymowski, P. K. P. parowozownia, Stanisławów.

POSZUKUJĘ uczciwej posługaczki. Zgłoszenia: Laufer, Klonowicza 3.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75—94.

ZAMIAST pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazany cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud.“ pod „Dozorca“.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

OKAZJA! Męski płaszcz dwustronny, w dobrym stanie za czterdzieści złotych sprzeda Składnica Komisowa „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha.

POSADY biurowej szuka rutynowana biuralistka i maszynistka. Admin. „Dzien. Lud.“ Marja 22.

DZIEWCZYNĘ do kuchni przyjmie cukiernia, Sykstuska 21.

RUTYNOWANY PALACZ. egzaminowany, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Dom Robotniczy, Borysław sub „Palacz“.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzątania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

POSZUKUJE SIĘ MECHANIKA. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, Lwowskich Dzieci 25, od 12 do 1.

POSZUKUJE SIĘ robotnic ponad 18 lat. Zgłaszać się do Małopolskiej Fabryki Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci 25, ze świadectwami, od 9 do 1.

AKADEMIK poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum hum., lub wieczornego zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa, ul. Szajnochy.

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

W dniu 13. X. 1929 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza Walne Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, w sprawie uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1930, oraz uzupełnienia preliminarza za rok 1929. Po dyskusji Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zatwierdzić obydwa preliminarze przedłożone przez Zarząd w brzmieniu niezmienionem z wyjątkiem wydatków preliminowanych na leczenie z art. 25 i 61, które zostały przez Zgromadzenie znacznie jeszcze podwyższone.

Na posiedzeniu tem zostały nadto ogłoszone dwie rezolucje, domagające się: pierwsza zamiany jednego z pensjonatów Zakładu na lecznicę wyłącznie dla ubezpieczonych. a druga poczynienia starań aby Ministerstwo zgodziło się na utrzymanie nadal dobrowolnego funduszu zapomogowego, dla udzielania nadzwyczajnych zasiłków w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, w których bezrobotni bądź wyczerpali ustawowy okres zasiłkowy, bądź ze względów formalnych utracili prawo do świadczeń ustawowych. Obydwie rezolucje zostały przekazane Zarządowi do rozpatrzenia i ewentualnego wykonania.

W tym samym dniu popołudniu odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza konferencja zaproszonych 14-tu Delegatów z grupy ubezpieczonych oraz pracodawców której przedmiotem obrad była sprawa zasad, jakiemi Zakład winien się kierować, przy egzekwowaniu zaległych składek ubezpieczeniowych, aby nie dopuścić do ich zwiększenia się, a przeciwnie dążyć do tego, aby w możliwie jak najszybszym czasie zaległości te zostały ściągnięte, oraz sprawa okólnika wysłanego do wszystkich pracodawców, w którym Zakład przypomina pracodawcom ich obowiązki ustawowe w zakresie wpłacania składek i konsekkwencje w razie niedotrzymania ustawowych terminów płatności. Uwagi wypowiedziane na tej konferencji będą zużytkowane przez Zarząd Zakładu.

W dniu następnym odbyło się posiedzenie Komisji wybranej przez Walne Zgromadzenie dla sprawy nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, na którem zostały rozpatrzone nadesłane przez Delegatów i Związki Zawodowe opinje, oraz wnioski biura, na zmianę niektórych postanowień tego dekretu. — Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w ciągu miesiąca po dokładnem rozpatrzeniu przez członków Komisji zebranego materjału i nadesłaniu biuru swoich ewent. uwag.

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5, od 4—6.

BIEDNA panienka, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.